

CORK

DUBLIN

LIMERICK

GALWAY

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR38 marzec 2013

ISSN2009-3802

**mir**

magazyn  
informacyjno  
-rozrywkowy

[www.mir.info.pl](http://www.mir.info.pl)



**Luxtorpeda w Irlandii** // s. 22

**www.mir.info.pl**



# Zespół *Feel* w Irlandii

Copyright: BMA DESIGN STUDIO - www.bma.net.pl



**17 MAJ, CORK**  
SAVOY

**18 MAJ, DUBLIN**  
THE VILLAGE

BILETY DO NABYCIA NA  
[WWW.KONCERTY.IE](http://WWW.KONCERTY.IE)



4



10



14



20



30

**W OBIE STRONY**

- Świat przez cybernetyczne okulary s. 4-5
- Oddział piąty (część pierwsza) s. 6-7

**POLITYKA**

- Biurokracja w służbie zdrowia nie służy pacjentom s. 8-9

**STYL ŻYCIA**

- Kocham Cię poprzez świat cały s. 10-11
- „Pokój zaczyna się we mnie” czyli Tożsamość Ho’oponopo s. 12

**POKAŻ JĘZYK**

- Językowa walka ptci s. 13

**PRZYBORNİK**

- Służba zdrowia w Irlandii s. 14-15

**ZDROWIE**

- Czego dzieci „nie słyszą?” s. 16-17

**KULTURA**

- Sto dwadzieścia na godzinę s. 20-21

**BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**

- Zapowiedzi koncertów s. 22-23

**ROZRYWKA**

- Horoskop s. 24
- Krzyżówka panoramiczna s. 25
- Uśmiechnij się s. 25

**KULTURA CAFE**

- Recenzje s. 26-27

**SPORT**

- Tutaj lata nasz mistrz świata s. 30-31

**OD REDAKCJI:****Drodzy czytelnicy!**

Z obchodami Świąt Wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych: śniadanie wielkanocne, pisanki, święcone, śmigus-dyngus, dziady śmigustne, Rękawka, Emaus, walatka, chodzenie z kurkiem po dyngusie, Siuda Baba, wieszanie Judasza, porzeb żuru i śledzia, pucheroki, palma wielkanocna czy Jezusek Palmowy. Wiele z nich powoli odchodzi w zapomnienie, inne nadal są podtrzymywane, jak na przykład malowanie jaj. Pisanki, kraszanki, malowanki – nie może ich zabraknąć na świątecznym stole :)

Również w marcu obchodzimy na Zielonej Wyspie inne święto, związane z patronem Irlandii. Parady, zielone stroje, tradycyjna szkła-neczki whiskey to tylko niektóre z aspektów obchodów Dnia Świętego Patryka.

Więcej na ten temat i nie tylko, przeczytacie w naszym najnowszym numerze.

A tymczasem, z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, pragniemy złożyć Wam najlepsze wiosenne życzenia: dużo zdrowia, radości, pogody ducha oraz smacznego jajka :)

**Życzymy udanej lektury,  
Redakcja**



**Wydawca:**  
Mir Press Limited  
2 nd Floor Office,  
4 Washington Street  
Cork

**Redakcja:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
www.mir.info.pl

**Redaktor naczelny:**  
Dariusz Trela

**Sekretarz redakcji:**  
Marta Luksander

**Reklama:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Zespół redakcyjny:**  
Anna Gacek  
Ewelina Mucha  
Joanna Karcmarzyk  
Piotr Czerwiński  
Piotr Słotwiński  
Krzysztof Wiśniewski  
Maciej Weber  
Anna Leszczyńska  
Monika Szeszko

**Studio graficzne:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
**DTP:** Tomasz Kuc

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.



# Świat przez cybernetyczne okulary

**W**znanej starożytnej chińskiej klątwie życzy się wrogowi, aby ten „żył w ciekawych czasach”. Bez wątpienia właśnie w takich żyjemy, jeżeli może nie tak interesujących jakim było średniowiecze (mity o „średniowiecznej ciemności” są niczym innym jak zwykłą lewacką propagandą), to na pewno są to czasy w których ludzie, jak nigdy do tej pory, dostają narzędzia do interesowania się innymi, od sąsiada zza ściany po samego Papieża.

Ot choćby rezygnacja Benedykta XVI z piastowanego urzędu i cały medialny szum jaki temu towarzyszy świadczy o tym, że zainteresowanie jest. Jeszcze pół wieku temu spora część katolików nigdy na oczy nie widziała swojego Papieża, a teraz, proszę, dzięki wszędobylskim kamerom niemalże siedzi z Biskupem Rzymu w papamobile. Oczywiście to zainteresowanie może też wynikać z podświadomej tęsknoty za, bo ja wiem, monarchią? Bo przecież nie mniejszym zainteresowaniem cieszył się ślub brytyjskiego następcy tronu, i to nie tylko ze względu na Pipę. Ludzie chyba mają coraz bardziej dość demokracji w której każe im się głosować nad czymś, o czym nie mają pojęcia, będąc sterowanymi przez rzeszę wyspecjalizowanych politycznych cwaniaków, a tęsknią za jasno określonymi zasadami: jest król, są doradcy, jest i lud który ma żyć w spokoju i w miarę w dostatku. A gdyby król okazał się mordercą, tyranem lub przynajmniej nieudacznikiem, zawsze można wyciągnąć z muzeum gilotyne. Monarchia zamiast demokracji nie jest wcale taka zła, choćby z ekonomicznego punktu widzenia: mało kto zdaje sobie sprawę, że utrzymanie dworu królowej Elżbiety II kosztuje brytyjskich podatników mniej,



niż nas, Polaków, utrzymanie kancelarii prezydenta Komorowskiego. No ale u nas to zawsze wszystko jakoś drożej wychodzi, od autostrad po stadiony...

Wracając jednak do rzeczy: życie człowieka przez wiele stuleci niewiele się zmieniało, stąd szacunek dla starszych pochodził z respektu dla zgromadzonej przez nich poprzez lata wiedzy, a nie jedynie z poważania dla siwych włosów. Ba, nawet jeszcze niedawno życie przeciętnego zjadacza chleba w roku, dajmy na to 1960, niewiele się różniło od tego z, dajmy na to, roku 1980. Teraz dwie dekady to cała epoka, człowiek z 2013 roku wzięty za kark i rzucony do roku 2030, prawdopodobnie miałby spore problemy żeby - bez odpowiedniego przeszkolenia - funkcjonować w społeczeństwie. Teraz cała wiedza znajduje się na Wikipedii a starszy człowiek nie potrafiący obsłużyć komputera staje się gatunkiem wymierającym. Bo w końcu podobno kogo nie ma w internecie, ten nie istnieje.

Nie zawsze sobie zdajemy sprawę z tego, jak technologia zmieniła świat. A przecież, gdyby ktoś dajmy na to led-

wie 5 lat powiedział nam, że, cytując szefa jednej z największych firm technologicznych, „ludzie będą chodzili po ulicach patrząc w dół i pocierając kawałek szkietka”, nie wiedzielibyśmy, o czym mówi. Tymczasem to się dzieje naprawdę, niemal co drugi człowiek nie odrywa się już od swojego smartfona z dotykowym ekranem nawet podczas spaceru. Jakie rozwiązanie nam się proponuje, żeby ciągle nie „pocierać szkietka”? Oczywiście specjalne okulary, zintegrowane z kamerą, wyświetlaczem i internetem. Ta technologia już istnieje, wkrótce trafi pod strzechy. Wszechobecność kamer fotograficznych w komórkach już zmienia wiele rzeczy, a gdy wejdą w użycie okulary, dzięki którym będzie można zrobić zdjęcie lub nakręcić film w praktycznie każdych okolicznościach - granice prywatności zostaną naprawdę bardzo przesunięte...

Co do prywatności i jej granic, pamiętam jak ledwie niespełna dekadę temu, gdy zacząłem prowadzić swojego prywatnego bloga, wówczas jeszcze rzecz nieczęsto spotykaną, jak spod ziemi wyrosły

różne mądre głowy które zaczęły pouczać mnie, że to ekshibicjonizm, parcie na szkło i lans. Nie minęło kilka lat, a większość co bardziej rozgarniętych z tych mądrych pozakładało własne stronki na których się ekshibicionizują znacznie bardziej ode mnie, a ci rozgarnięci mniej - poprzestali na facebooku, lajkując cudze fotki i umieszczając swoje zdjęcia, niekiedy nawet chyba zbyt prywatne. Skąd taka zmiana? Pojęcia nie mam... Mało tego, dla niektórych facebook stał się wręcz synonimem całego internetu, a co prywatności - to nie pomoże odgrażanie się, że „ja swoich fotek nigdy na fejsbuka nie wrzucę!”, bowiem wystarczy, że zrobi to ktoś inny, partner czy partnerka chociażby, chcąc się podzielić z piosiołkami „slit fociami” z wakacyjnego wyjazdu na Majorkę (byli tam już chyba wszyscy Polacy z Irlandii) czy z wesela Rysia i Pysi. Oczywiście, facebook jak każda porządna witryna tego rodzaju posiada ustawienia prywatności, ale najpierw, nomen omen, trzeba je sobie prywatnie ustawić. A tym to już mało kto sobie zwraca głowę.


Generalnie mam zasadę, że do netu wrzucam tylko to, czego nie wstydziłbym się pokazać swojej Mamie, bowiem - zdając sobie sprawę że wszystko co umieści się w sieci zostanie tam już na zawsze. Oraz że to, co sam umieszczam, przeglądają niekoniecznie tylko ci, którzy czują do mnie cień sympatii lub którym jestem przynajmniej kompletnie obojętny, ale przede wszystkim ci, którzy z jakiś mniej lub bardziej wymyślonych powodów są skłonni życzyć mi raczej szybkiego zejścia z tego też padodu. Oczywiście lata przemijają, ludzie się zmieniają i jak to powiedział właśnie w ciemni bity Muhammad Ali: „człowiek, który w wieku 50 lat postrzega świat tak samo jak w wieku 20, zmarnował 30 lat swojego życia”. To też dzisiaj niekoniecznie bym się podpisał pod tym, co napisałem dziesięć lat temu, a za dziesięć lat pewnie niechętnie się przyznam do niektórych rzeczy jakie piszę teraz, no ale, jak żyć panie premierze?

Najważniejsze, żeby być w porządku wobec siebie, bo w przeciwnym razie internetowa schizofrenia gotowa. Nie potrafię policzyć, ilu już takich ludzi spotkałem: w realu sympatyczny i uprzejmy człowiek, a po przyjeździe do domu i odpaleniu kompa - pojawia nam się Mr Hyde, który wierząc chyba w internetową anonimowość (a już latający Potwór Spaghetti jest bardziej godny wiary), wydała z siebie własne frustracje. Ale, o dziwo, to również zmienia właśnie... facebook. Porównajmy dyskusje „na fejsie” do tych toczonych na tym czy innym internetowym forum. Różnice są kolosalne. Pomiędzy oczywiście fałszywe profile i strony zawierające opowieści dziwnej treści. No cóż, w każdym, nawet najbardziej wyglansowanym na bityk pałacu musi znajdować się miejsce, gdzie król piechotę chodzi, więc i na facebooku, generalnie przejrzystym, można trafić do chlewu. Plus przynajmniej taki, że lubiące chlew świnie można poznać po nazwiskach. I po rykach.

Facebook zmienił formę komunikacji, zwracamy się do siebie w tej konkretnej wirtualnej przestrzeni znacznie uprzejmiej, tak jak w „realu”. Nic dziwnego w końcu, nasz adwersarz z reguły nie tylko zna nasze imię i nazwisko, to często również miejsce pracy, miejsce ostatnich wakacji jak i inne miejsca, gdzie często bywamy, a także ma możliwość poznania listy naszych znajomych, obeerzenia członków rodziny i pooglądania imprezowych fotek. Świadomość takiej przejrzystości stanowi jednak mocny hamulec bezpieczeństwa przed wypisywaniem głupot. Chociaż nie w każdym przypadku, rzecz jasna.

Tak czy owak, nadciąga fala internetowej inwigilacji na niespotykaną dotychczas skalę, a to za sprawą wspomnianych wcześniej okularów. Sprawa jest poważna, bo za ich produkcję zabrali się tacy

giganci jak Google i Apple. Pierwsi użytkownicy już korzystają z Google Glass, okularów które są w rzeczywistości noszonym na głowie mini-komputerem podłączonym do internetu i pozwalającym rejestrować obraz i dźwięk, a cała obsługa ogranicza się do wydawania komend głosowych. I tak oto pomysły „rozszerzonej rzeczywistości” rodem z tandetnych powieści s-f, na naszych oczach stają się rzeczywistością. Jeżeli takie okulary wejdą do powszechnego użytku, a wszystko wskazuje że jest to kwestia najbliższego roku, wiele rzeczy również ulegnie zmianie. Ile i jakich, nie sposób prorokować, ale coś czuję, że będzie to rewolucja na miarę wynalezienia koła.

I dla jednych będzie to koto fortuny, a dla innych - młyńskie koło u szyi... 

PIOTR SŁOTWIŃSKI  
WWW.PIOTRSLOTWINSKI.COM

W OBIĘ STRONY

REKLAMA



**THUNDER**

**PRZESYŁKI KURIERSKIE ORAZ TRANSPORT WIELKOGABARYTOWY**

**PACZKI DO 31 KG ZA JEDYNE €35**

**PRZEPROWADZKI OD €1,1/KG**

**PRZEWÓZ PALET, SAMOCHODÓW, MASZYN BUDOWLANYCH...**

**tel.0857844966**  
**e-mail:biuro@thundertransport.ie**  
**www.thundertransport.pl**

# Oddział piąty

## (część pierwsza)

**C**i trzech spod sklepu nie przestawali krzyczeć. Przez zamknięte okna i muzykę pieśni o Legii miały trudniejszą drogę, ale ja wyciążyłem radio. Niech śpiewają. To chyba najbardziej naturalny ze wszystkich dźwięków. Na boisku leży świnia...

Telefon wisiał na ścianie w przedpokoju, a właściwie w małej kanciapie, która była oprócz tego kuchnią i łazienką, no i oddzielała mnie od drzwi. Zadzwoił gwałtownie, kiedy już zległem na materacu i gapilem się na sufit. Zawsze malowałem na sufitach jakieś bohomyzy, żeby patrzeć na nie przed zaśnięciem. Szarpnąłem się.

– Słucham.

Facet po drugiej stronie mówił zmęczonym i urzędowym tonem. Spytał, czy dobrze się dodzwonił, podał numer. Zgadzało się.

– Dzwonię ze Szpitala Bielańskiego – powiedział. – Moje nazwisko Dębski, ale to nieważne. Jestem lekarzem. Pańska żona prosiła, żeby pan przyjechał do niej jak najprędzej... ale obawiam się, że już jest za późno, bo właśnie szykujemy ją do operacji. Proszę pana, chcę być szczerzy. Ona jest umierająca. Czy pan przyjedzie?

Mówił tak stanowczo, że nie mogłem mu przerwać.

– Panie doktorze, to z całą pewnością pomyłka – odezwałem się mętnie. – Ja nie mam żony. Nie mam też narzeczonej. Ani nie mam siostry, ani ciotki. Ja nie mam nikogo, więc to jest po prostu niemożliwe, żeby jakaś kobieta chciała do mnie zadzwonić ze szpitala. Kto panu podał mój numer?

Lekarz w słuchawce parsknął śmiechem. Było słychać, że w tym fachu uodpornił się na ludzkie nieszczęścia. Od razu zmienił ton.

– To rzeczywiście niezłe, o ile pan mnie nie robi w balona. Dostałem ten numer od pańskiej żony... to jest od tej kobiety, którą będziemy niedługo operować. Powiedziała, żebyśmy pana tu sprowadzili, bo ona nie wie, czy przeżyje zabieg. Powiedziała, że musicie porozmawiać ostatni raz. I takie tam duperale.

– Jak ona się nazywa? Może ją znam? Może bredziła w gorączce i coś jej się pomyliło? Czy ona w ogóle powiedziała panu, jak ja mam na imię, albo na nazwisko?

– Panie, ona zapisała mi tylko telefon. Powiedziała, że do męża. A w papierach

ma, że zamężna, to już nawet nie pytałem. Ona się nazywa Szczęsna. Anna Szczęsna. Zna pan taką?

Przez chwilę grzebałem w pamięci.

– Nie. Nigdy żadnej Szczęsnej ani Szczęsnego nie znałem.

– W takim razie nie ma sprawy. Przepraszam, że panu zawracam głowę. Dobranoc.

– Chwileczkę – przerwałem mu w samą porę, kiedy już chciał cisnąć słuchawką. – Gdzie ona leży?

Był trochę zdziwiony.

– Na piątym oddziale. Ale ja już muszę kończyć, bo mnie wołają. Dobranoc panu – i teraz zrobił to, co zamierzał. Furkotnęło i trzasnęło, że odpowiedziałem już do pustego kawałka plastiku.

Otworzyłem okno. Zrobiło się chłodno i nikt już nie śpiewał o Legii. Spili się do końca, a może dorwała ich policja. Spod tego sklepu co noc ktoś ładował na izbie. Aż dziwne, że mnie nigdy tam nie zabrali. Mieli czasami okazję. Teraz jakiś małolat przemykał się tylko między drzewami z jabłkiem pod pachą. Bo to był dopiero czwartek, no i całkiem wcześniej, dlatego pod sklepem już pusto i nie śpiewają. I taki przeraźliwy chłód wieje w gębę na tej ulicy.

Poszedłem na piechotę do Marymonckiej. Stamtąd jeżdżą autobusy pod szpital. Wydawało mi się, że zaczekam na sześćset cztery, ale nocne jeszcze nie wyjechały na trasę. Przyjechał jakiś inny, nie pamiętam który. Krzyknąłem do tego gościa przez okienko, czy jedzie do szpitala na Bielany. Kiwnął, że tak. Było całkiem pusto. Nas dwóch w całej tej wielkiej blaszanej puszcze. I deptaki nad rzeką też były całkiem puste, i takie ciemno pomarańczowe od latarń. Nawet ładnie to wyglądało, jak na takie ohydne miasto. Podobno kiedyś tu do rana spacerowali ludzie. Sami, w towarzystwie, zakochani i tak dalej. Teraz sam się boję. Któregoś dnia przypierdolą mi tak, że następna rana może się już nie zagoić. Dlatego ostatnio nie włóczyłem się po ulicach.

– Masz pan szpital, panie kolego! – ryknął proletariusz za kierownicą. Dał mi nie więcej niż sekundę na prześlizgnięcie się przez syczące drzwi. Oni się nigdy nie cackają z ludźmi, taki kraj.

Nigdy wcześniej tam nie byłem. Strasznie wielki budynek, jak na szpital, chociaż może mi się tylko tak wydaje, bo ja nie znam się na szpitalach. Spytałem kilku ludzi o portiernię. Ktoś mi powiedział, że to nie z tej strony. Potem cieć na

parkingu, który miał trochę więcej serca, zaprowadził mnie pod same drzwi.

– Oni tam powiedzą, którądy do kogo. Ale w nocy nie ma odwiedzin, kochanieńki – powiedział zrzędlawie. To był starzec, już kompletny starzec. – Pan w odwiedzinie?

– Ja nie w odwiedzinie... – odpowiedziałem mu zdziwiony, że jeszcze nie odchodzi. Czekaj, aż odpowiem. Pomyślałem, że się jakoś wykręcę, może skłamię, że jestem tu nowy w pracy albo do kolegi lekarza wpadłem załatwić interesy...

– Pan prędzej powie mi, po co tu przyszedłem. Przepraszam, ale muszę już iść.

Tam już wiedzieli, gdzie jest oddział piąty. Pielęgniarka знаła Dębskiego. Powiedziała, że jeszcze go złapię, bo na razie nie zaczęli. Spytała, do czego jest mi potrzebny, ale nie odpowiedziałem. Udałem, że jej nie słyszę. Za którymś rogiem zobaczyłem gromadkę ludzi w otwartych drzwiach. No i to było tam.

Jakoś tak dziwnie zaczęło mi tootać serce.

– Kim pan jest? – spytał chłopak w białym kitlu.

– Przepraszam – bąknąłem, rozglądając się po łózkach. Na jednym ktoś leżał, tam, gdzie oni się nachylali. Kobieta, chyba kobieta. Tak, to musi być ona, bo tu innej nie ma. O kurwa...

– Kim pan do cholery jest?! – zagrzmiał ten najmłodszy.

– Szukam pana Dębskiego. To bardzo ważna sprawa.

Stał w innej sali, już ubrany na zielono i mył ręce. Spotkaliśmy się wzrokiem. Starszy ode mnie, na pewno dużo starszy. Siwa bródka.

– Słucham, co pan ma za sprawę? – spytał, w ogóle już na mnie nie patrząc.

– Rozmawialiśmy przed godziną. Pan do mnie dzwonił.

Dębski szarpnął głową jak uderzony. Zmrużył oczy.

– Po cholere pan tu przyszedł?

– Niech pan mnie nie pyta o takie rzeczy, przecież to bez sensu.

– No jasne, że bez sensu, bo pan chyba jesteś jakiś jebnięty, młody człowieku. No i czego pan teraz ode mnie chce, co mam dla pana zrobić, hę?

Pomyślałem, że jest chamski jak na lekarza. Ja zawsze spotykałem kulturalnych. Chwilami zachowywali się jak księża.

– Niech pan mi pozwoli zostać. Ile to potrwa? – pokazałem na jego gumowe rękawice, które zakładała mu milcząca



pielęgniarka. Spojrzał na mnie jeszcze raz i pokiwał głową.

– A kto to wie – warknął i opamiętał się po chwili, wdychając – myślę, że po siedmiu, ośmiu godzinach przestaniemy, jeśli nic się nie da zrobić. To panu wystarczy?

Milczałem przez chwilę, a on patrzył mi w oczy. To jedna z takich niezręcznych sytuacji, kiedy nie mogę znieść patrzenia w oczy. Odchrząknąłem.

– Ja muszę tam być.

– Na salę pana nie wpuszczę, ale niech pan idzie za nami. Aha, najpierw łapska umyć proszę. I dadzą panu kitel. I niech pan mi da spokój, bo mnie już starczy dzwactw na dzisiaj.

Obiecałem że dam mu spokój. Dali mi ten szlafrok i stanąłem przy drzwiach. Trzech facetów i pielęgniarka wypchnęło wózek na korytarz.

Zaczęliśmy iść. Coraz szybciej iść.

Nie miała na sobie ubrania i tylko przykryli ją czymś, ale nieudolnie. To ciało było tak blade i bezradne, że nie pomyślałbym o nim nigdy jak o nagim ciele kobiety. Na twarzy gumowa maska, którą trzymał jeden z tych matolatów. Ładne włosy, czarne, proste. Czepek. Kroplówka dyndała jakby chcieli ją urwać. Takie małe, rozczulające damskie dłonie wzdłuż wózka... Za następne drzwi weszli już tylko oni.

– Gdzie tu można palić?

Nikogo nie było. W półmroku żar na końcu papierosa wyglądał jak jakiś przemysłowy laserowy efekt, zwłaszcza kiedy się go gwałtownie uniosło albo opuściło. Kółka i ósemki nawet zostawały na chwilę przed oczyma.

– Po cholere pan tu przyszedł? – głośno zapytałem siebie samego słowami zgorzkniałego doktora.

Setki urwanych myśli. Przecież ona umiera. Nawet, kurwa, nie wiem, na co. Co znaczą wszystkie moje pierdolone problemy w porównaniu z tym, że ona umiera? Pomyśl sobie, jak musiała się czuć, kiedy jej o tym powiedzieli. Jak ty byś się czuł? No pomyśl, przychodzą i mówią: to koniec, stary. Albo jeszcze gorzej, tak urzędowo: pański organizm może tego nie wytrzymać i niech pan zda sobie sprawę, że to jest najbardziej prawdopodobna wersja. Rany, przecież ja bym się chyba pociął, nie czekając na żadną operację.

Tylko co mi do tego. Zaraz, chwileczkę, jak to, co mi do tego? No nie, ty, stary byłbyś ostatnim skurwysynem na ziemi, gdybyś zachował się teraz jak ci, którzy mówią w takich sytuacjach „co mi do tego”. Ta banda fagasów, którzy nigdy nie mieli dla nikogo czasu, nigdy się z nikim nie podzielili niczym, nigdy nie byli szczerzy, ci podli samolubni chuje, którzy chodzą własnymi drogami i mówią, że są niezależni?! I ty chcesz to załatwić tak, jak oni? Ty jednak powinieneś dostać od kogoś po mordzie, jeśli tak uważasz.

Właśnie że dużo mi do tego. Wszystkie mi do tego. Ta kobieta chciała się z kimś zobaczyć. Może chciała powiedzieć coś najświętszego, coś najważniejszego na świecie. Najważniejsze rzeczy przychodzą do głowy, kiedy już jest za późno. Czekała na te odwiedziny. Może pomyliła numer?

Może ten jej facet miota się teraz, bo nie wie, co się z nią stało. Może się schlał jak świnia i natukli go gdzieś w ciemnej ulicy. Ale moment. Chwileczkę, stary. Przecież on jest jej mężem, więc powinien sam wiedzieć, co jej jest i gdzie trze-

ba jej szukać. Ona nie była przywieziona z wypadku, to pewne. Przecież ja widziałem, nie była pokiereszowana. Chyba nie było na niej żadnej krwi, ani bandaży. Albo mi się wydawało, przecież patrzyłem na głowę. I tak krótko.

Może podała pierwszy sześciocyfrowy numer telefonu, jaki przyszedł jej do głowy, bo nie miała kogo poprosić o wystuchanie? Może ona nie ma żadnego męża, co z tego, że on jest w jej dowodzie. Może ją zostawił, a ona w desperacji zapragnęła zobaczyć kogokolwiek? I komukolwiek powiedzieć to coś najważniejszego?

A może zastrzyła na taki los. Nie!

Odgoniłem to od siebie bardziej fizycznie niż w myślach. Nie obchodzi mnie, czym i na co sobie zastrzyła. Teraz to już nie istnieje. Istnieją zupełnie inne rzeczy. Ona i jej gasnące życie. Instynktownie chciałem przekląć, ale jej gasnące życie nagle wydało mi się trochę za bardzo święte.

Znam co najmniej dwadzieścia osób, które zkichatyby się ze śmiechu, styszac ode mnie coś tak egzaltowanego. A co mnie oni obchodzą. Ich tu nie ma. Nie ma ich nigdzie.

Oprócz niej i jej gasnącego życia jestem teraz jeszcze ja i tych paru facetów za drzwiami, którzy po raz kolejny i rutynowo kroją człowieka. Im już pewnie nie zależy, czy się uda, czy nie. Kroją, bo to taka praca. W pudełku zostały już tylko trzy papierosy. Mnóstwo kiepów na podłodze. Nie chciało mi się ich zmieścić butem pod ławkę, co najwyżej ktoś mnie opieprzy za niechlujstwo.

PIOTR CZERWIŃSKI

(ciąg dalszy w następnym numerze)

REKLAMA



www.co-startranslations.com  
office@co-startranslations.com



www.co-startranslations.com  
office@co-startranslations.com



Umów się  
na lekcję próbną  
za pół ceny:

tel. 087 289 8008

**Pozytywne lekcje**  
języka angielskiego i francuskiego

- dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- na wszystkich poziomach zaawansowania
- prowadzone przez dyplomowanego nauczyciela języków
- lekcje odbywają się na południu Dublina
- Sprawdzone metody i przyjazna atmosfera gwarantują szybkie efekty!



Zapraszamy  
do kontaktu:

tel. 087 289 8008

**Tłumacz przysięgły**  
języka angielskiego i francuskiego

- zapewnia solidne tłumaczenia przysięgłe i zwykłe
- podejmuje się tłumaczeń ustnych oraz pisemnych
- oferuje tłumaczenia ogólne oraz specjalistyczne (medyczne, prawnicze, ekonomiczne)
- Krótkie terminy, rzetelne wykonanie i konkurencyjne ceny!

# POLITYKA **Biurokracja** **w służbie zdrowia** **nie służy pacjentom**

**O**statnio zdarzyło się, że musiałem spędzić kilka godzin w szpitalu, czkając na proste w zasadzie badanie, a niedługo przedtem dowiedziałem się, że czas oczekiwania na wizytę u specjalisty w tym samym szpitalu to około trzech lat. Wiernych czytelników spieszę uspokoić, że niżej podpisany jest zdrow i na razie pobyt w szpitalu mu nie grozi, jednak te dwa przypadki dały mi trochę do myślenia, szczególnie w chwili, gdy irlandzki rząd rozważa reformę systemu opieki szpitalnej.

Powiedzieć, że system działający w szpitalach w Irlandii jest mało efektywny, to nie powiedzieć nic. Najpierw rejestracja w recepcji trwająca zaledwie kilka minut, jeśli akurat mamy szczęście i nie ma kolejki. Potem czekanie na wstępną ocenę przez pielęgniarkę. Po tej procedurze czekanie na spotkanie z lekarzem, który oceniwszy stan zdrowia, musi zamówić sprzęt do badania. Zatem znów czekanie na sygnał, że sprzęt jest gotowy. W końcu można przejść, lub w przypadku osób bardziej chorych, przejechać na wózku do innej poczekalni. I jak to zwykle w poczekalni – znów poczekać na samo badanie, które trwa nieporównanie krócej niż całe to czekanie. I kiedy już wydaje się, że to koniec i będzie można spokojnie pójść do domu, okazuje się, że czeka nas jeszcze rozmowa z lekarzem, który właśnie czeka na wyniki badania. A na lekarza trzeba, a jakże, poczekać.

W sumie na czekaniu spędziłem jakieś cztery godziny, na samym badaniu i rozmowie z lekarzem – około 30 minut. Skutek? Połowa dnia praktycznie zmarnowana, a plany całkowicie zawalone. I rozumiem, że to darmowa służba zdrowia, że ciągle niedobór personelu, że nadmiar pacjentów, że notoryczne niedofinansowanie, że to wszystko razem powoduje spadek efektywności i rosnącą frustrację zarówno pacjentów, jak i personelu medycznego. Jednak jednocześnie



mam wrażenie, że obecny system promuje postrzeganie pacjenta jako kosztu, który generowany jest tylko wtedy, gdy pacjent ów jest leczony, podczas gdy pacjent czekający na leczenie to dla systemu czysta oszczędność.

Oczywiście sytuacja jest zgoła inna w prywatnych przychodniach czy klinikach, gdzie za każdym pacjentem idą konkretne pieniądze, czy to z jego własnej kieszeni, czy to z kieszeni ubezpieczyciela. Ktoś powie, że trudno porównać



bogata prywatną klinikę z wiecznie niedofinansowanym szpitalem publicznym. A ja się zapytam: dlaczego? Dlaczego nie porównać tych dwóch, wydawałoby się odległych światów? Czy w prywatnej klinice przyjmują jacyś lepsi lekarze? Czy w publicznym szpitalu pielęgniarki są mniej kompetentne? Czy może raczej chodzi o sam system i o to, jak, mówiąc brzydko, zarządzany jest pacjent?

### System nie chce reformy

Była Minister Zdrowia, Mary Harney, bardzo mocno wierzyła, że uda jej się zreformować system służby zdrowia w Irlandii poprzez wprowadzenie na rynek prywatnych i nastawionych na zys instytucji, takich jak małe szpitale, przychodnie czy specjalistyczne kliniki. Chciała je stworzyć na bazie istniejących już instytucji, niejako wewnątrz działających szpitali i przychodni. Okazało się jednak, że opór społeczny wobec takich pomysłów jest zbyt duży, a ponadto pani minister nie udało się uzyskać poparcia nawet w Health Service Executive (HSE), irlandzkim odpowiedniku polskiego NFZ. Instytucja ta jest przez wielu postrzegana jako jedna z głównych przyczyn braku reform w irlandzkiej służbie zdrowia zmagającej się nie tylko z niedoborem funduszy, ale także z rozbuchaną biurokracją.

Główny bastion tej biurokracji to właśnie HSE, gdzie co roku topione są miliony euro przeznaczane najczęściej właśnie na urzędników, a nie na usługi medyczne, do których świadczenia instytucja ta została powołana. Nic dziwnego, że plany minister Harney były tak mocno torpedowane właśnie przez biurokratów z HSE. Nic dziwnego, że pomysł komercjalizacji znacznej części służby zdrowia spotkał się z tak dużym oporem kasty urzędniczej. Dziwić może jedynie skuteczność, z jaką urzędnikom udało się przekonać znaczną część społeczeństwa, że komercjalizacja pozbawi przeciętnego Irlandczyka dostępu do podstawowych usług medycznych. Reforma upadła, pani minister odeszła wraz z poprzednim rządem, a bezwład organizacyjny w irlandzkiej służbie zdrowia jak był, tak pozostał. I jedynie kolejki oczekujących na wizytę u specjalisty rosną z miesiąca na miesiąc.

Daleki jestem od twierdzeń, że komercjalizacja czy prywatyzacja służby zdrowia jest lekarstwem na wszystkie bolączki, ale wierzę, że konieczność rozliczenia się z każdego euro przeznaczonego na opiekę medyczną i pozbycie się pośrednika w postaci HSE wpłynęłyby pozytywnie na jakość świadczonych usług. Wierzę też, że pacjent powinien mieć wybór między szpitalem, gdzie na podstawowe badanie czeka cztery godziny, a szpitalem, w którym po poprzednim umówieniu się, specjalista przyjmie go bez kilkugodzinnej kolejki. Za takim pacjentem poszłyby pieniądze, czy to z dobrowolnego prywatnego ubezpieczenia, czy państwowego, czy po prostu z kieszeni pacjenta.

Najlepszym przykładem tak działającego systemu jest niemiecka służba zdrowia, która od lat stawiana jest za

wzór nie tylko w Europie, ale na całym świecie. Każdy pracownik w Niemczech odprowadza składkę ubezpieczeniową w wysokości 9% swoich zarobków, a za osoby bezrobotne składka jest opłacana przez opiekę społeczną. Powszechne ubezpieczenie pozwala na swobodny wybór lekarza, przychodni czy szpitala, a za każdym pacjentem idą jego pieniądze zgromadzone na koncie ubezpieczeniowym. Państwowe placówki oferują podstawowe usługi medyczne, a w prywatnych gabinetach leczą dobrze opłacani specjaliści, którym zależy na zadowolonych pacjentach.

### HSE – państwo w państwie


Taki system jednak jest przekleństwem dla biurokratów, którzy nie są zainteresowani dobrem pacjentów, a raczej zachowaniem kontroli nad przepływem finansów i zachowaniem znacznej części z budżetu zdrowotnego na własne cele. Urzędników nie interesuje, czy pieniądze z budżetu centralnego są wydawane efektywnie, i rozdzielają finanse między poszczególne placówki najczęściej wedle własnego uznania.

Zdaniem doktora Dona Thornhilla z National Competitiveness Council (NCC), system opieki zdrowotnej w Irlandii należy do najmniej efektywnych wśród krajów cywilizowanych, a przed całkowitą zapaścią ratuje go relatywnie niewielka populacja kraju oraz rosnąca emigracja. Jednocześnie owa emigracja, która dotyczy głównie ludzi młodych,

oznacza, że społeczeństwo irlandzkie zacznie się wkrótce szybko starzeć, a to z kolei wywoła zwiększony popyt na specjalistyczne usługi medyczne. I to prawdopodobnie znacznie szybciej, niż mówią rządowe prognozy.

Wbrew temu co twierdzą niektórzy, Irlandia nie jest krajem o najgorszej z możliwych służb zdrowia, a jedynie system zarządzania tą służbą należy do najmniej efektywnych. Dzieje się tak głównie za sprawą rozbuchanej biurokracji, która zamiast wspomagać personel medyczny, stała się niemal państwem w państwie i podejmuje decyzje niezależnie od dobra pacjenta czy rachunku ekonomicznego.

Profesor John Crown, senator obecnej kadencji i wybitny specjalista z St. Vincent's University Hospital w Dublinie, ujął to bardziej dobitnie: „Mamy do czynienia z fatalnie zarządzanym systemem opieki zdrowotnej kierowanym przez nieudolnych technicznie i niedouczonej medycznie biurokratów”.

Niestety prognozy na przyszłość nie są dobre. Rząd nadal musi ciąć budżet, biurokraci w HSE nie zamierzają rezygnować z lukratywnych posad, szpitale państwowe mogą jedynie ograniczać wydatki, prywatni ubezpieczyciele stale ponoszą składki starzejącemu się społeczeństwu, a kolejki pacjentów niezmiennie rosną. I niewiele się zmieni, póki promujący nieefektywność system nie zostanie zreformowany lub zwyczajnie nie zapadnie się sam pod ciężarem biurokracji. 

KRZYSIEK WIŚNIEWSKI

REKLAMA



**Mróz**

Mięsa  
Wędliny  
Kiełbasy

Wysoka Jakość  
Niskie Ceny  
Najlepszy Wybór

Zapraszamy  
Do Współpracy!

[www.mrozdublin.com](http://www.mrozdublin.com)

# STYL ŻYCIA **Kocham Cię** **poprzez świat cały**



**B.C.W.:** Witaj Mariuszu, jak się miewasz? Co teraz robisz? Jaki jest Twój grafik na najbliższy tydzień?

**M.K.:** W tej chwili przebywam w hostelu w miejscowości Wrocław, gdzie przygotowuję się do egzaminu z filozofii religii ucząc się intensywnie.

Zostanę tu do poniedziałku, a następnie pojadę do Świdnicy, gdzie będę prowadził prelekcję w zakładzie poprawczym, pod kątem profilaktyki uzależnień i motywacji. Oczywiście wszystko w kontekście podróży. To moje główne zajęcie. Potem udam się w kierunku Krakowa z kolejnymi prelekcjami. W najbliższym czasie czeka na mnie jeszcze zakład karny i parę szkół.

**B.C.W.** Jaki cel mają te spotkania? Cemu służą?

**M.K.:** Oprócz tego, że jest to moja praca, służą po pierwsze motywowaniu młodszych i starszych do tego, aby chcieli marzyć, a także te marzenia spełniać. By poszukiwali w życiu najodpowiedniejszych dla siebie dróg i wierzyli w to, że

są zdolni zrobić w życiu więcej dobrych rzeczy, niż sami przypuszczają. Poza tym w zależności od zapotrzebowania poruszam wątki takie jak alkoholizm, agresja, odrzucenie, narkomania. No i oczywiście ukazuję świat z dobrej strony, w tym moje perypetie podczas autostopowych podróży oraz jakie temu towarzyszą odczucia. Także jak reagują miejscowi na spotkanie z obcym. Pokazuję, jak ważny jest empiryzm w życiu i w podróży.

**B.C.W.** Nawiązując do Twoich wojaży - odwiedziłeś ponad 80 krajów. Zazwyczaj podróżujesz samotnie, prawie zawsze bez pieniędzy. Jak to możliwe, jak sobie radzisz?

**M.K.:** Możliwe to jest przede wszystkim dlatego, że w to wierzę. Wierzę, że mogę to robić. A co za tym idzie, mam dużo w sobie siły (która pochodzi właśnie z tej wiary) i odpowiedni rozum. Niektórzy też dopatrują się w tym odwagi, ja natomiast zrzucam to na nieświadomość. Odwaga, to wychodzenie naprzeciw uświa-

domionemu niebezpieczeństwu. U mnie sprawa wygląda tak, że nie dopuszczam do siebie zbyt wielu czarnych scenariuszy. Muszę też wspomnieć, że kiedy spotykam człowieka, rozmawiam z nim jak z równym, nie uważam się za lepszego tylko dlatego, że pochodzę z bogatszego świata. A ludzie to czują i od razu się zbliżają, zaczynają szanować mnie, jako podobnego do siebie. Nie zawsze też podróżuję sam, czasami ktoś jedzie ze mną.

A pieniądze? Utarło się, że świat służy tylko tym, którzy je mają. Ja jednak potrafię otrzymywać od niego więcej, niż jestem w stanie udźwignąć. I nie muszę za to płacić. W każdym razie nie pieniędzmi. Oczywiście jest to swego rodzaju handel wymienny, a towarem, który ja mam i mogę dawać w zamian, jest pasja. Nie ważne, czego dotyczy, rzecz w tym, aby była silna aż do granic szaleństwa. Jeśli inni chcą płacić pieniędzmi, niech płacą.

**B.C.W.** Przemierzając się tak często, brakuje czasu na zawieranie trwałych



## relacji. Jak sobie radzisz z uczuciem osamotnienia?

**M.K.:** Relacje nie zawsze są nietrwałe. Niektóre z nich utrzymują się latami. Bywa, że wracam do miejsc i ludzi, którzy są dla mnie szczególnie ważni. Z niektórymi utrzymuję kontakt mając nadzieję, że pewnego dnia znów do nich pojadę.

Oдноśnie osamotnienia, to rzeczywiście jest problem każdego człowieka niezależnie od kultury i czasów. Osamotnienie, lub lęk przed nim. Jak pięknie pisał Erich Fromm, tylko miłość jest lekarstwem na owo osamotnienie. Dojrzała miłość do drugiego człowieka, a jednocześnie do całego świata. ...Ciebie najdroższa kocham poprzez świat, a cały świat poprzez Ciebie.

Wszystkie inne sposoby na samozaopokojenie są tylko nędznymi i krótkotrwałymi substytutami. Wniosek: nie radzę sobie z osamotnieniem.

## B.C.W. Jakie masz plany na najbliższy rok, pięć, dziesięć lat?

**M.K.:** Pięć i dziesięć lat to za dużo, abym snuł plany. A i rok to kawał czasu, choć czym więcej na karku lat, tym szybciej zdają się one sływać. A w życiu jeszcze parę rzeczy chciałoby się zrobić. Najpierw skończyć trzeci rok studiów. W międzyczasie, to znaczy w marcu, muszę jechać do Mauretanii, żeby nakręcić film jako pracę licencjacką. Znalazłem tam pewną ciekawostkę religioznawczą, dotyczącą Islamu. Chcę też zabrać tam swoją mamę. To od dawna wyczekiwana okazja. Jeśli to się uda zorganizować, to pojedzie z nami reżyser Marek Kilaszewski, który zamierza nakręcić film dokumentalny z tej podróży. To będzie wielka rzecz, właśnie ze względu na mamę. Wspólna podróż przedstawiona od strony psychologicznej...

Po roku akademickim znów wyjazd, ale nie chcę teraz zdradzać dokąd. Teraz dochodzę do porozumienia z pewną telewizją w związku z moimi nowymi odcinkami "Plecaka pełnego wrażeń". No i wreszcie, chcę do 2014 roku dokończyć książkę, którą już od paru lat próbuję napisać. Dużo jak na mnie, człowieka, który przez całą młodość stronił od pracy jak od egipskiej zarazy.

## B.C.W. Jaki jest ostateczny cel Twoich podróży? Wyobraź sobie, że jesteś starym człowiekiem, co chciałbyś wymienić jako swój największy sukces?

**M.K.:** Chciałbym rzecz jasna odwiedzić wszystkie kraje świata. A jeśli chodzi o moją wizję starości, końcowego etapu życia, to pozwolę sobie przytoczyć fragment mojej przyszłej książki:

*„...wyobraziłem sobie siebie jako starego człowieka. Nie wiem dlaczego akurat to przyszło mi do głowy. Ubogo i tradycyjnie ubrany starzec, o kościstym ciele. Od razu poczułem do niego sympatię. To pewnego rodzaju zaskoczenie. Nie przypuszczałem, że mój umysł zacznie rozwijać w sobie właśnie taką wizję ostatnich momentów życia.*



*Tenże starzec szedł przed siebie i rozmawiał z napotykanymi ludźmi. Słuchał tego, co chcą mu powiedzieć, a potem mówił, zaszczerpiat w ich umysłach niepokój, ten dobry niepokój, co nie pozwala pozostać w miejscu. Ha, zawsze się zastanawiam czy właściwie to nie jest istotą nauczania. A może po prostu jednym z etapów. Stary mistrz, albo jeszcze lepiej – mistyk. Lubię te wizje, są mi bliskie. Jakkolwiek uda się to życie przejść, chciałbym żeby zakończyło się właśnie w ten sposób. Na razie zdąża ono we właściwym kierunku. To musi być jakaś moja słabość, skoro tak często przychodzi mi na myśl. A czy tego samego będę chciał, gdy przyjdzie mi być już tym starcem? Nie wiem. Codzienne przyziemne życie ze swymi atrakcjami kusi, bo właśnie tak jest stworzone by kusilo. Postawa gościa takiego mogłaby być swego rodzaju wyobcowaniem, wystąpieniem przeciw codzienności i w ogóle kulturze. W od-*

*powiedzi na to całe masy rzuciłyby się przeciw temu biednemu staremu człowiekowi, który jedynie chciałby czuć się dobrze, akceptować naturalną kolej losu.*

*(Te słowa pierwszy raz przyszły mi do głowy, podczas bezsennej nocy w Chartum).*

## B.C.W. Bardzo dziękuję za wywiad.

Z MARIUSZEM KURCEM, PEDAGOGIEM,  
RELIGIOZNAWCĄ, FILMOWCEM  
I PODRÓŻNIKIEM NIEBANALNYM,  
ROZMAWIAŁA BARBARA CIEŚLIK WODZIŃSKA.

## Program w TV

Dla przybliżenia postaci Mariusza gorąco polecam odcinek programu telewizji TVN Uwaga, który można znaleźć na Mariusz Kurc - FP na Facebook'u. Pozwoli zrozumieć jego szlachetne motywy.

REKLAMA

www.stop-naukajazdy.com  
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy\*

STOP

Polska Szkoła Nauki Jazdy  
School of Driving

ad | RSA  
Approved Driving Instructor

Tel. 086 40 869 54

\* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com

# „Pokój zaczyna się we mnie”

## czyli Tożsamość Ho'oponopono



**H**opo co?” Mniej więcej tak zareagowałam, kiedy po raz pierwszy zetknęłam się z prastarą, hawajską praktyką pojednania i wybaczenia, bo tym między innymi jest Tożsamość Ho'oponopono.

### Stworzenie stanu zerowego

„Wszelchświat zaczął istnieć wtedy, gdy nic zobaczyło się w lustrze”.

Brzmi tajemniczo, ale jest prostsze niż się wydaje. Powrót do stanu zerowego to podróż umysłowa do miejsca, gdzie nie istnieje nic. Nie ma w nim żadnych myśli, wspomnień, przekonań, tożsamości, niczego... nie ma również żadnych ograniczeń, a więc wszystko jest możliwe.

Praktykowanie ho'oponopono uczy zasady 100% odpowiedzialności. Mówi o tym, że problemy nie tkwią w naszej zewnętrznej rzeczywistości, ale w nas samych. Całkowita odpowiedzialność mówi, że wszystko co istnieje, jest projekcją tego, co się znajduje wewnątrz człowieka. Jak to działa?

### Historia najbardziej niezwykłego terapeuty na świecie

Psycholog, który pomógł wyleczyć rzesze chorych umysłowo przestępców, nie przeprowadzając z żadnym z nich profesjonalnych sesji, co więcej, nigdy nie widząc ich na własne oczy? Brzmi co najmniej podejrzanie.

Metoda Ho'oponopono nie bez powodu ma z tą historią ścisły związek. Mowa o psychologu Dr Hew Len, pracującego przez 3 lata dla Hawajskiego Stanowego Szpitala, gdzie trzymano chorych psychicznie przestępców. Oddział należał do niebezpiecznych, a pracownicy często brali zwolnienia lub odchodzili z pracy. Terapia Dr Len sprawiła, że pacjenci których wcześniej zakuwano w kajdanki, mogli swobodnie spacerować po oddziale, zmniejszano im dawki leków, a innych, którym nie dawano wcześniej żadnych szans, wypisywano ze szpitala. Zniknął także problem rotacji kadr. Dr Len wyjaśnia, że jedynie zapoznawał się z aktami pacjentów, a potem zaczynał pracę nad SOBĄ, poprzez oczyszczenie tej części siebie, którą z nimi dzielił. Tutaj trzeba wrócić do tematu 100 % odpowiedzialności. Jak wyjaśnia hawajski terapeuta: „Wszystko w moim życiu — właśnie dlatego, że to jest moje życie — to moja odpowiedzialność. Mówiąc dosłownie, cały świat jest moim dziełem.”

Jak to rozumieć? Dlaczego niby mam brać odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale jeszcze za to co robią i mówią WSZYSTYCY w moim życiu?

Właśnie dlatego, że jeśli bierzesz całkowitą odpowiedzialność za swoje życie, wtedy wszystko, co widzisz, słyszysz, smakujesz, dotykasz lub jeszcze inaczej doświadczasz, jest Twoją odpowiedzialnością, ponieważ to jest Twoje życie. W pewnym sensie ci ludzie i sytuacje nie istnieją, to tylko odwzorowanie tego, co się dzieje w Twoim wnętrzu. Metoda ho'oponopono uczy, że jeśli chcesz, żeby Twoje życie stało się lepsze, musisz je uzdrowić, a uzdrawianie oznacza kochanie samego siebie. Zatem jeżeli chcesz kogoś wyleczyć — nawet chorego psychicznie przestępcę — dokonasz tego, lecząc samego siebie. Co dokładnie zatem robił Dr Haw Len? Twierdzi, że cały czas powtarzał „Przepraszam” i „Kocham Cię” jak pewnego rodzaju mantrę. To wszystko? To wszystko. Okazuje się, że pokochanie samego siebie to najwspanialszy sposób na samodoskonalenie. A im lepszy Ty będziesz, tym lepszy stanie się świat.

Doktor Hew Len twierdzi, że jego praca polega na oczyszczaniu samego siebie. Nic ponad to. Kiedy jego umysł staje się czysty, cały świat się oczyszcza, ponieważ świat to on. Wszystko poza nim to tylko wyobrażenie i iluzja. Teoria mówiąca o tym, że świat zewnętrzny to tylko cień naszego życia, nawiązuje nieco do psychologii Junga, a ten prawie 70-letni hawajski terapeuta jest żyjącym guru dla jednych i wariatem dla drugich.

### Żadnych wspomnień. Żadnej tożsamości. Zero ograniczeń.

Wszystkie negatywne zdarzenia w naszym życiu są skutkiem naszych złych myśli czy bolesnych wspomnień. Ho'oponopono pozwala się od tego uwolnić.

Oczyszczanie pozwala przebić nam się przez tabuny myśli, doświadczeń, wspomnień i nawiązać kontakt z prawdziwym źródłem. W takim stanie wszelkie ograniczenia znikają, my powracamy do swojej prawdziwej natury (odczuwamy prawdziwe TERAZ), uwalnia się nagromadzona energia. Wtedy dostajemy wszelakie dobra od wszelchświata, jak zdrowie czy bogactwo. Ponadto oczyszczając się niewykluczone, że otrzymasz Inspirację; może to być nagły

przebłysk, pomysł, którego zrealizowanie da Ci wiele korzyści.

Dr Hew Len : „Gdy pracowałem w szpitalu psychiatrycznym i przeglądałem karty pacjentów — czułem wewnętrzny ból. To było wspólne wspomnienie; program, który sprawił, że moi pacjenci zachowywali się tak a nie inaczej. Nie mieli kontroli. Byli opoowani przez program. Kiedy ja również poczułem ten program, oczyściłem się.”

W jaki sposób się oczyszczać? Terapia ho'oponopono uczy nas, aby się odprężyć i powtarzać słowa "Przepraszam, wybac mi, proszę, dziękuję, kocham Cię". Skoncentrować się na nich i skierować je do wszelchświata. Pamiętaj, że to nie on potrzebuje twojego przebaczenia, tylko Ty sam.

Mówiąc 'Przepraszam', oznajmiasz, że pragniesz przebaczenia dla swojego wnętrza za to, co na Ciebie sprowadziło, czymkolwiek to coś jest. W ten sposób probujesz przebaczyć samemu sobie. Kolejnym etapem jest powtarzanie słów "Dziękuję" i "Kocham Cię". Mówiąc "Dziękuję", wyrażasz swoją wdzięczność i okazujesz wiarę w to, że Twój problem zostanie rozwiązany w imię najwyższego dobra wszystkich zainteresowanych. Natomiast słowa "Kocham Cię" odblokowują nagromadzoną energię i pozwalają Ci osiągnąć wewnętrzny spokój.

Naszym fundamentalnym problemem jest brak wiedzy o tym, kim jesteśmy. Z powodu braku Samo-Identyfikacji nie jesteśmy w stanie znaleźć naszego własnego (s) pokoju, spokoju w naszym środowisku, ani pozostać całkowicie uwolnionym.

Proces Ho'oponopono został odnaleziony i dostosowany do czasów współczesnych przez hawajkę Morrnah Simeona, która w młodym wieku uzyskała zdolność uzdrawiania. Punktem zwrotnym i trudnym doświadczeniem w jej życiu, była choroba raka. Morrnah zastosowała stary opis procesu Ho'oponopono i użyła go do wyleczenia siebie. Następnie dostosowała ten proces do czasów współczesnych. Stworzyła program, który w prosty i efektywny sposób pozwala na oczyszczenie duchowe, mentalne i fizyczne, w celu uwolnienia się od stresu i osiągnięcia lepszego zdrowia, dobrego samopoczucia i bezproblemowego kontaktu z innymi.

(Zachęcam do przeczytania lektury „Zero Ograniczeń” Joe Vitale)

ANNA LESZCZYŃSKA



# Językowa walka płci

**Ś**rodowiska feministyczne coraz bardziej naciskają na zmianę nazw męskich stanowisk, zawodów i funkcji na żeńskie odpowiedniki. Słynna już ministra Mucha czy marszałkini Nowicka to pionierki działające na rzecz równouprawnienia językowego.

I choć czasem nazwy te brzmią niezbyt zgrabnie (naukowszynie) lub wręcz można na nich sobie połamać język (architektka), to coraz częściej są stosowane nie tylko w języku mówionym lecz także pojawiają się w mediach pisanych.


Czy wyobrażacie sobie jednak, że ktoś mówi: byłam wczoraj u urołożki, przy operacji była obecna anestezjolożka, a przeszczepu dokonała kardiochirurgini. A jeśli kobieta służy na statku, to jest marynarką? Póki co, brzmi to nieco sztucznie i pretensjonalnie.

I choć nie rażą nas już wprawdzie określenia kierownicza, dyrektorka, postanka, to jednak w aktach prawnych, ustawach, regulaminach zawsze jest mowa o obowiązkach kierownika placówki, rozporządzeniu dyrektora szkoły itp., niezależnie od płci.

Ale skoro o równouprawnieniu mowa, to dlaczego nie pójść w drugą stronę.

Mężczyźni powinni zażądać, aby stosować na przykład określenie sędź, a nie sędzia, maszynist zamiast maszynista, polonist nie polonista... A jak nazwać Pana opiekującego się dziećmi – nianiek?

Jednym słowem, kobietom należałoby dodać końcówkę, co, zgodnie z zasadą równowagi, powinno pociągnąć za sobą konieczność ucięcia końcówki (o, zgrozo!) mężczyznom. Stąd już tylko krok do niebezpiecznych skojarzeń z filmem „Seksmisja”.

Tak czy owak, Drogie Panie, wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet! 

MONIKA SZESZKO-ZABOROWSKA

REKLAMA

WWW.LUXTORPEDA.NET

# KONCERT

WWW.MYSPACE.COM/LUXTORPEDOS

# LUXTORPEDA



**27 KWIETNIA  
CYPRUS AVENUE,  
CORK**

**START 21.00  
18 +**

**BILETY DO NABYCIA  
W SALONIE PRASOWYM BADACZ,  
W SKLEPIE "PEWEX"  
ORAZ NA STRONIE WWW.GAZETA.IE**

# Służba zdrowia w Irlandii



## Lekarz rodzinny w Irlandii

Typowe praktyki lekarza rodzinnego w Irlandii działają w tzw. zespole, w skład którego wchodzi: lekarz rodzinny, pielęgniarka, fizjoterapeuta i pracownik socjalny.

Podczas wizyty na miejscu w gabinecie można wykonać: badanie moczu testem paskowym, badanie cukru, pomiar ciśnienia, EKG. Niektóre praktyki lekarza rodzinnego (głównie polskie) mają również aparaty USG i KTG.

W Irlandii większość pacjentów płaci za wizyty u lekarza GP. Koszt wizyty to 50–60 euro w zależności od praktyki. Część lekarzy przyjmuje pacjentów posiadających tzw. kartę medyczną (*medical card*). Dla posiadaczy *medical card*

wizyty są bezpłatne. Aby otrzymać taką kartę trzeba spełniać odpowiednie kryteria zarobkowe. Czasem do jej otrzymania kwalifikują się pacjenci, którzy cierpią na szczególne choroby, z którymi wiąże się wysokie wydatki. Wszystkie osoby powyżej 70. roku życia są uprawnione do posiadania karty medycznej bez względu na osiągnięte dochody. O tym, czy dany pacjent kwalifikuje się, czy nie do otrzymania karty medycznej decyduje *Health Office*.

Osoby posiadające medyczną kartę mają prawo do:

- korzystania z nieodpłatnych usług świadczonych przez lekarza rodzinnego,
- bezpłatnego korzystania z usług szpitali, ambulatoriów,

- usług dentystycznych, okulistycznych i laryngologicznych,
- usług położniczych i opieki nad niemowlęciem,
- niektórych usług opieki socjalnej i indywidualnej, na przykład opieki pielęgniarki środowiskowej.

## Opieka specjalistyczna

Lekarz GP może skierować pacjenta na konsultację i/lub leczenie do specjalisty. Czas oczekiwania na wizytę jest różnicowany i zależy od rodzaju schorzenia oraz od dostępności specjalistów. Skierowanie pacjent wysyła pocztą, zanosząc osobiście do szpitala lub, jest ono wysyłane faksem, z przychodni lekarza GP. Po kilku dniach pacjent dostaje list z terminem



wizyty. Jeżeli list nie przyjdzie w ciągu dwóch tygodni, należy zadzwonić do szpitala i zapytać, czy skierowanie dotarło do szpitala. **Jeżeli pacjent posiada skierowanie do specjalisty od lekarza GP, to zarówno wizyta u specjalisty, jak i badania, które specjalista będzie zlecał są dla każdego pacjenta bezpłatne niezależnie od tego, czy jest on posiadaczem medical card, czy też nie.**

### Ostry dyżur w Irlandii

Jeżeli lekarz uzna, że pacjent wymaga dodatkowych badań i dalszej diagnostyki, szybko kieruje go na ostry dyżur, czyli do *Emergency Department* najbliższego w stosunku do przychodni szpitala. Lekarz GP wystawia skierowanie (*referral letter*). **Pacjent, który ma skierowanie na emergency nie płaci za pobyt i za wykonywane tam badania. Jeżeli pacjent udaje się na emergency sam, z pominięciem lekarza rodzinnego (bez skierowania), musi uiścić opłatę.**

Podobnie lekarz może wystawić skierowanie na ostry dyżur okulistyczny czy laryngologiczny.

### Badania laboratoryjne

Lekarz rodzinny może kierować pacjenta na badania laboratoryjne. Można je wykonać w irlandzkich szpitalach nieodpłatnie, przedstawiając skierowanie od lekarza GP. Czas oczekiwania na pobranie krwi do badań jest różny w zależności od szpitala – od kilku dni nawet do dwóch miesięcy. Wynik jest przesyłany w czasie do dwóch tygodni pocztą do kierującego lekarza GP.

Badania laboratoryjne można także wykonać odpłatnie w większości polskich przychodni.

### Badania obrazowe (USG, rentgen, tomografia komputerowa, rezonans magnetyczny)

Lekarz rodzinny ma możliwość skierowania pacjenta na powyższe badania specjalistyczne. Czas oczekiwania na te badania jest różny w zależności od szpitala i wynosi od kilku dni do kilku miesięcy. Badania te można wykonać również odpłatnie (z reguły ze skierowaniem od lekarza GP lub od specjalisty).

### Leczenie szpitalne

Każda osoba przebywająca w Irlandii ma prawo do opieki szpitalnej. Osoby mieszkające w Irlandii w niewielkim stopniu współuczestniczą w kosztach opieki szpitalnej.

Od części pacjentów pobierana jest opłata w wysokości 74 euro za każdy

W Irlandii większość pacjentów płaci za wizyty u lekarza GP. Koszt wizyty to 50–60 euro w zależności od praktyk

dzień pobytu, maksymalnie do kwoty 750 euro, tzn. jeżeli pacjent spędzi w szpitalu 20 dni, to zapłaci tylko 750 euro.

Opłata ta nie dotyczy następujących grup:

- posiadaczy kart medycznych,
- osób leczonych na określone choroby zakaźne,
- osób podlegających opłatom za pobyt długoterminowy,
- dzieci w wieku do sześciu tygodni, dzieci cierpiących na określone choroby i niepełnosprawności, dzieci skierowanych na leczenie z poradni pediatrycznych oraz w następstwie szkolnych badań lekarskich,
- osób uprawnionych do usług szpitalnych na podstawie rozporządzeń UE,
- kobiet korzystających z usług położniczych.

### Ciąża – opieka położnicza oraz opieka nad noworodkiem

W Irlandii system opieki nad kobietą ciężarną jest odmienny od tego, który jest w Polsce. Jeżeli kobieta ma status rezydenta w Irlandii (tzn. przebywa tu dłużej niż jeden rok) lub udowodni zamiar pozostania tu na dłuższy czas, zostaje włączona do bezpłatnego programu *Maternity and Infant Care Scheme*. Opiekę nad ciężarną sprawuje lekarz rodzinny i położnik ze szpitala. Lekarz rodzinny musi mieć podpisaną z HSE umowę o świadczenie usług w ramach tego programu. Program przewiduje siedem nieodpłatnych wizyt u lekarza GP i sześć dalszych wizyt w trakcie ciąży, naprzemiennie, z sześcioma wizytami na oddziale lub w szpitalu położniczym. Harmonogram wizyt może zostać zmieniony przez lekarza rodzinnego i/lub położniczkę ze szpitala, w zależności od indywidualnej sytuacji pacjentki.

Jeżeli kobieta ciężarna cierpi na jakieś choroby przewlekłe np. cukrzycę lub nadciśnienie, może odbyć do pięciu dodatkowych wizyt u lekarza rodzinnego. Opieka w zakresie chorób współistniejących (np.

zapalenie oskrzeli czy angina), lecz niezwiązanych z ciążą, nie wpisuje się w program *Maternity and Infant Care Scheme*.

W ramach tego programu, po upływie dwóch tygodni od porodu, lekarz rodzinny bada dziecko, a po sześciu tygodniach od porodu odbywa się nieodpłatna wizyta u GP zarówno matki, jak i dziecka.

Wizyty u lekarza GP obejmują ogólne badanie lekarskie, pomiar ciśnienia krwi, wagę, badanie tętna płodu, ewentualnie KTG. Program *Maternity and Infant Care Scheme* nie obejmuje natomiast badania USG czy badania ginekologicznego.


Jeżeli ciąża przebiega prawidłowo, to USG płodu jest nieodpłatne, dwukrotnie przeprowadzane w szpitalu. Dlatego też, podobnie jak to ma miejsce w Polsce, większość polskich pacjentek decyduje się dodatkowo na prywatne wizyty ginekologiczne.

### Prywatne ubezpieczenia

W Irlandii istnieje dobrze rozwinięty system prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych. Trzy najbardziej popularne prywatne ubezpieczalnie to VHI, Axa, Aviva. Polisa ubezpieczeniowa nie pokrywa kosztów leczenia chorób, na które dana osoba choruje w momencie podpisywania polisy. Przynależność do określonych programów ubezpieczeniowych pozwala na częściową refundację kosztów wizyty u lekarza GP, specjalisty, dentysty, fizykoterapeuty, logopedy, psychologa, dietetyka oraz badań diagnostycznych i pobyków w szpitalach prywatnych, a także inne refundacje. Posiadanie prywatnego ubezpieczenia przyspiesza termin wizyty u specjalisty oraz czas oczekiwania na planowane zabiegi chirurgiczne, na przykład operację przepukliny pachwinowej, dysplazji stawu biodrowego u dziecka czy wycięcia migdałka gardłowego.

### Szczepienia w Irlandii

Dzieci i młodzież w Irlandii mają prawo do bezpłatnego wykonania niektórych szczepień uodporniających. Usługi takie świadczone są w gabinetach lekarzy pierwszego kontaktu/rodzinnych, w szpitalach, w przychodniach lekarskich lub w szkołach (w zależności od okoliczności).

W przypadku dzieci i młodzieży do lat 16. do podania szczepionki wymagana jest zgoda rodziców. Szczepienia nie są w Irlandii obowiązkowe, ale Ministerstwo Zdrowia i Dzieci zdecydowanie zaleca je. Przed podjęciem decyzji o zaszczepieniu dziecka, należy wszelkie ewentualne wątpliwości omówić z lekarzem pierwszego kontaktu (GP). 



## ROZLICZENIA P60 & P45

**W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK.**

**www.dmaccountancy.ie, Cork 02 14278349, Dublin 01 8066555, 0833 191 536.**

# Czego dzieci „nie słyszą?”



**D**laczego mnie nie słuchasz?” – pytamy dzieci. Fakt – często nie słuchają. Warto zastanowić się jednak, co naprawdę słyszą, gdy do nich mówimy. I dlaczego nie słyszą, tego, co chcemy, by usłyszały.

### Podobnie jak z dorosłym...

Dziecko to mały człowiek. Niezbyt to odkrywczak, a jednak o tym często zapominamy. Naszych relacji z dzieckiem dotyczą więc te same prawa, co w komunikacji z dorosłym. Każdy czas spędzony z drugim człowiekiem, to czas komunikacji. Dlatego też zawsze przebywając z dzieckiem, nawet kiedy milczymy, komunikujemy się z nim. Wbrew pozorom, głównym narzędziem komunikacji nie są słowa – według badań to tylko 7%! Natomiast najczęściej (55%) treści wyrażamy poprzez mowę ciała, a aż 38% zdradzamy intonacją głosu. Ważne jest, by dziecku nie wysyłać sprzecznych komunikatów. Nie można zatem chwalić dziecka znużonym głosem, nie patrząc w jego kierunku, czy też prosić, by dane zachowanie się nie powtórzyło z uśmiechem na

twarzy. Prawdopodobnie dziecko posłucha „mowy ciała”, a dorosły pozostanie w przekonaniu, że znów dziecko wykazało się nieposłuszeństwem.

### Inaczej niż z dorosłym...

Kiedy chcemy, by nas zrozumiano, należy wziąć pod uwagę możliwości słuchacza. Nie jest wskazane mówić po chińsku, wiedząc, że nasz rozmówca nigdy nie słyszał tego języka. W przypadku dziecka dużą rolę odgrywa wiek rozwojowy. Inteligencja dziecka rozwija się i przechodzi przez pewne fazy. Myślenie małego dziecka, do drugiego roku życia, jest w tzw. fazie sensomotorycznej. Oznacza to, że dziecko postrzega i rozumie tylko to, co poznaje zmysłami, tu i teraz. Nie ma sensu do dziecka w tym wieku mówić, iż później coś dostanie, lub „po południu mama wróci”. Nie ma ono takiego wyobrażenia. W wieku 2–7 lat inteligencja dziecka przechodzi fazę myślenia przedoperacyjnego. Główną cechą myślenia tego okresu jest tzw. egocentryzm. Nie oznacza to oczywiście, że dziecko jest egoistyczne. Po prostu w tym wieku nie jest w stanie wyjść poza postrzeganie świata z własnej perspektywy. W siódmym roku życia roz-

poczyna się faza operacji konkretnych. Dziecko zaczyna widzieć świat z różnych perspektyw, jednakże nie ma zdolności myślenia abstrakcyjnego, aż do 11. roku życia. Oznacza to między innymi, że dziecku trudno jest uzmysłowić sobie sytuacje, które są nierzeczywiste i nie odnoszą się do konkretnych przedmiotów. Jeśli na przykład pięcioletek nie posprząta pokoju, nie ma sensu tłumaczyć mu, jak ważne w życiu jest utrzymywanie porządku w swoim otoczeniu i jakie skutki może to spowodować. Należy operować na konkretach: „Posprzątaj te zabawki, które tu leżą”. Komunikaty typu: „Jesteś niegrzeczny”, także mówią dziecku niewiele, oprócz tego, że dzieci zaczynają za oczywistą przyjmować swoją „niegrzeczność” oraz przypuszczać, że rodzice ich nie akceptują. Należy powiedzieć raczej: „Należy posprzątać klocki, sprząatanie po sobie jest dobre”.

### Wejść w inny świat

Relacja dziecka z dorosłym nie jest równorzędna. Wymaga od nas dostosowania się do jego poziomu, dobierania nie tylko odpowiednich słów, ale też zachowań. Przebywając z dziećmi, warto niekiedy



wyjść z „roli dorosłego”. Nie pytać tylko poważnym tonem: „Czy zachowywałeś się grzecznie?”, „Czy odrobiłeś zadanie?”. Trzeba nauczyć się grać w jego gry i bawić się jego zabawkami. Dotyczy to także naszej postawy. Ustawmy się na poziomie dziecka – można przyjąć tę samą pozycję ciała, aby mogło lepiej widzieć i słyszeć, przyjmijmy jego ton głosu, sposób wyrażania się.

Świat dziecka, to świat spragniony uważnego spojrzenia dorosłego i wspólnie spędzonego czasu. Czułość, trzymanie na kolanach, całowanie przy wyjściu i powrocie, świętowanie urodzin czy imienin, ważnych wydarzeń i osiągnięć, robienie prezentów, niespodzianek – to oczywiste sposoby okazywania miłości, które większość rodziców stosuje spontanicznie, by okazać miłość swojemu dziecku. Mimo to, niektóre dzieci domagają się więcej. Często zdarza się, iż im więcej mówimy do dziecka i napominamy je, tym gorzej się zachowuje. Bywa, że niegrzecznym zachowaniem wymusza naszą uwagę. Dlatego bądźmy do dyspozycji, gdy dziecko chce z nami rozmawiać, w miarę możliwości przerwijmy pracę. Kiedy dziecko słyszy „Nie mam czasu”, możemy się spodziewać, że wymyśli jakiś sposób, który przykuje nasze spojrzenie – niekoniecznie taki, który nam się spodoba.

Świat dziecka to także świat jego potrzeb. Oprócz tych najbardziej oczywi-

stych: fizjologicznych, bezpieczeństwa, opieki, zabawy, dziecko potrzebuje także możliwości rozwoju i dokonywania wyborów. Potrzebuje wyzwań, którym potrafi sprostać, dlatego warto dać mu możliwość wypróbowania swoich sił na co dzień. Pamiętajmy, że dla rozwoju dziecka nie jest dobre wyreżczenie go, ale minimalna pomoc, aby samo osiągnęło swój cel. Możliwość wyboru nie oznacza, że dziecko powinno decydować o wszystkim. Wybór musi być zawsze dostosowany do wieku dziecka – wybór między jedną zabawką a drugą, a nie tym, czy rodzic ma mu w tej chwili kupić zabawkę, decyzja, czego może się napić, z kilku opcji zaproponowanych przez rodziców. Taki wybór nie powinien być dla dziecka zbyt odpowiedzialny i obciążający – na przykład „Gdzie chcesz mieszkać: w domu czy w bloku?”. Pamiętajmy, żeby nie pytać dziecka o zdanie, kiedy z góry wiemy, że postąpimy inaczej – przykładowo: „Czy chcesz iść do przedszkola?” (kiedy wiemy, że nie ma w tej chwili innej opcji).

#### Nagrody czy kary?

Badania dowodzą, że nagrody są najbardziej skuteczną formą wpływania na drugiego człowieka, ich skutki są bardziej trwałe. Nagroda to nie tylko przedmiot, ale też dobre słowo – pochwała. Dziecko należy chwalić, czyli nagradzać często, co nie oznacza – zawsze i za wszystko.

Taka nagroda traci na wartości. Należy być uważnym obserwatorem, dostrzegając niewielkie pozytywne zmiany w zachowaniu (np. dziecko bez upominania usiadło przy stole). Nie mówmy też wtedy: „Wreszcie nie muszę cię upominać”. Po prostu pochwalmy. Chwalenie jest także sztuką. Należy unikać pochwał przesadnych i sztucznych, typu: „Jesteś aniołem”. Pochwałą nie są także komplementy, będące osądami: „Jesteś ładna, gdy tak się uczeszsz”. Nie jest dobrze chwalić każdy rezultat aktywności dziecka, każdy rysunek nie musi być przecież piękny, a dziecko przyzwyczaja się, że za każdym razem mówimy: „Pięknie rysujesz”. Warto zaakcentować bardziej przyjemność, jaką dziecko odczuwa ze swej pracy: „Miło widzieć, że tak bardzo lubisz malowanie”. A kary? Temat kar jest kwestią sporną. Warto stosować naturalne konsekwencje danego zachowania – kiedy dziecko zachowa się w sposób niepożądany, powinno przeprosić i naprawić szkodę, na przykład kiedy zepsuje koledze zabawkę, powinno przeprosić i pomóc w jej naprawie. 

EWELINA MUCHA

#### Źródła:

*Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Matthew McKay, Martha Davis, Patrick Fanning  
*ABC komunikacji w rodzinie* Jean Monbourquette

REKLAMA



**DBAMY**  
**O**  
**TWOJE ZDROWIE**



Lekarz rodzinny  
Ginekolog  
Stomatolog  
Dermatolog

Laryngolog  
Fizjoterapeuta  
Kregarz  
Psycholog

[www.medicus.ie](http://www.medicus.ie)  
Dublin 7: 01 8686121  
Dublin 6: 01 4062720  
Cork: 021 4500908

Wyjątkowe Świąteczne Promocje

Delikatesy PAPU to Gwarancja  
Udanych Zakupów

Przyjmujemy Zamówienia  
Świąteczne



# PAPU DELIKATESY

*Zapraszamy*



**PAPU Galway**  
Liosban Business Retail Park  
Tuam Road  
**PAPU Limerick**  
Liddy Street Honans Quay







# REKLAMA

W MIESIĘCZNIKU **MIR** ORAZ BANER FLASH  
NA PORTALU **KIERUNEKIRANDIA.EU**

# €69

Tylko miesięcznie



„MIR” to bezpłatny magazyn informacyjno-rozrywkowy, który ukazuje się raz w miesiącu w nakładzie 5000 egzemplarzy i jest dostępny w polskich sklepach na terenie całej Irlandii



„Kierunekirlandia.eu” to gwarancja codziennej dawki najnowszych informacji z Irlandii. Istnieje od 2008 roku, obecnie ma ponad 30,000 odwiedzin i ponad 200,000 odsłon miesięcznie.

## Oferta łączona portalu i gazety to automatyczny rabat sięgający nawet

ZAMIESZCZAJĄC REKLAMĘ U NAS MOŻESZ BYĆ PEWIEN, ŻE TRAFI ONA DO SZEROKIEGO GRONA ODBIORCÓW – SZYBKO, SKUTECZNIE I ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ.

# do 50%

# Sto dwadzieścia na godzinę



**D**okładnie przed siedmioma laty w marcu, w oczekiwaniu wiosny, na falach irlandzkiego eteru, Polonia na Zielonej Wyspie mogła usłyszeć po raz pierwszy: „Dzień dobry Dublin, dzień dobry Polsko” – pamiętne słowa, które wypowiedziane wówczas, towarzyszą słuchaczom do dziś.

Od tego momentu wiele wydarzyło się na emigracyjnej mapie polonijnej. Jednak jedno trwa niezmiennie. Od marca 2006 roku polska audycja radiowa 120 Na Godzinę, wciąż nie tylko wspiera, bawi, podpowiada, towarzyszy, ale i umila czas rodakom w Irlandii.

120 Na Godzinę, to audycja, która oprócz poruszania tematu naszego polonijnego życia w Irlandii i tego wszystkiego, co wokół niego, prowadzona jest ze sporą dawką dowcipu i mikrofonowego

uśmiechu. Na słuchaczy czeka zawsze mnóstwo dobrej radiowej zabawy i pozytywnej energii oraz polskiej muzyki. Audycja zaangażowana jest w promowanie polskiej kultury, licznych przedsięwzięć artystycznych, kulturalnych,



muzycznych odbywających się zarówno pod irlandzkim niebem, jak i projektów powstających w kraju nad Wisłą. Podczas audycji na słuchaczy czeka m.in. spotkanie z Muzyczną Pocztą FM – piosenką na życzenie, pozdrowieniami sms-owymi i telefonicznymi, informacjami z Zielonej Wyspy, blokiem informacji kulturalnych, przeglądem polonijnej prasy oraz najlepszą polską muzyką. Na antenie pojawiają się interesujące tematy, ciekawostki, a także mnóstwo konkursów z licznymi nagrodami oraz unikatowymi niespo-

### 120 Na Godzinę

Godz. 20.00, na antenie 103,2 Dublin City FM, zawsze w niedzielę na przemian z audycją Siwy Dym. Radia można słuchać również w internecie m.in. za pośrednictwem strony <http://dublincityfm.ie>.





dziankami ze specjalnej kolekcji 120 Na Godzinę.

Z okazji jubileuszu 5-lecia audycji, w 2011 roku, został zrealizowany specjalny dokument filmowy „Radio bez granic”, ukazujący kulisy programu. Podczas tych siedmiu lat, bardzo wiele się działo. Jacek Jaszczak gościł nie tylko w mediach polonijnych w Irlandii, ale także m.in. w radiowej Trójce, Radiu Wawa, austriackim Radiu FRO, Polskim Radiu Londyn, a także na antenie TVP, TVP Polonia, TV Puls. Ponadto słuchacze audycji mogli usłyszeć wiele interesujących rozmów. Począwszy od spotkań z Ambasadorem RP w Dublinie, przedstawicielami konsulatu, organizatorami licznych imprez kulturalnych, dziennikarzami, wydawcami polskiej prasy w Irlandii, przedstawicielami szkół polonijnych, po rozmowy z aktorami jak choćby Piotrem Zeltem, Jarkiem Jakimowiczem, sportowcami: Janem Tomaszewskim, Przemysławem Saletą, Jarostawem Dymkiem, Sławomirem Toczkiem, artystami ze świata muzyki: członkami grupy Dżem, Lady Punk, Kult, Hey, Kobranocka, T. Love, Closterkeller, Raz Dwa Trzy, Lao Che, O.S.T.R., a także Liroy-

em, Rafałem Brzozowskim, Czesławem Mozilem, Lidią Kopanią, Gienkiem Loską i wieloma innymi. Gośćmi programu byli również specjaliści od dobrej radiowej zabawy – satyrycy toruńskiego kabaretu Kompania Satyryków M3, prezentujący cykl radiowych skeczy.

Już niedługo audycja 120 Na Godzinę będzie świętować jubileusz 7-lecia. Podczas specjalnego urodzinowego wydania, w towarzystwie radiowych życzeń i pozdrowień od zaprzyjaźnionych artystów znad Wisły, odbędzie się wiele konkursów z niespodziankami, które, będą pojawiały się również na blogu audycji oraz stronie Facebook. Na liście niespodzianek pojawią się m.in. gadżety z kolekcji 120 Na Godzinę, albumy polskich wykonawców opatrzone autografami, unikatowe, limitowane karty audycji z autografami artystów, zdjęcia piłkarzy polskiej reprezentacji także z autografami, płyty DVD. Jedną ze specjalnych niespodzianek, przygotowywanych dla słuchaczy, będzie pamiątkowy, okolicznościowy i zdecydowanie unikatowy przedmiot – shadowbox, wykonany przez Ilonę Tondos-Zbieg, specjalizującą się w ręcznie robionych, urzekających, pięknych pracach, tworzonych z pasją na szczególne i wyjątkowe okazje. Tę jedyną w swoim rodzaju pracę z okazji jubileuszu 7-lecia 120 Na Godzinę, będzie można zdobyć podczas konkursu w urodzinowej audycji. Podczas radiowego świętowania, nie zabraknie również słodkiego prezentu dla słuchaczy – specjalnego, urodzinowego tortu, przygotowanego przez Cakefield Avenue w Dublinie.

**My ze swojej strony – redakcja Magazynu MiR – życzymy Jackowi Jaszczakowi, kolejnych, wspaniałych jubileuszowych audycji, oceanu słuchaczy, wspaniałej muzyki oraz dalszej konsekwencji w tworzeniu polskiego głosu w irlandzkim eterze, nie zapominając o największym marzeniu Jacka – powstaniu polskiego radia**

**w samym sercu Irlandii. Przypomnijmy: jubileuszowe urodzinowe wydanie audycji 120 Na Godzinę już 24 marca od godziny 20.00 na antenie 103,2 Dublin City FM oraz w internecie!**



### Jacek Jaszczak

Dziennikarz radiowy z kilkunastoletnim doświadczeniem. Od początku swojego pobytu na Zielonej Wyspie, związany z polonijnymi mediami. Od marca 2006 roku tworzy w irlandzkim eterze polskie pasmo radiowe. Jest autorem najstarszej polskiej audycji radiowej dla Polonii w Irlandii – 120 Na Godzinę, początkowo na antenie Radia Sunrise 94,9 FM, a od lipca 2006 roku na antenie 103,2 Dublin City FM. Współtwórca telewizji internetowej NTV w Dublinie, Internetowej Telewizji Polonii iTVe oraz internetowego Radia MOC Dublin. Autor radiowego bloga na portalu Irlandia24.com. Audycję Jacka Jaszczaka można usłyszeć na antenie 103,2 Dublin City FM, zawsze w niedzielę od godziny 20.00, na przemian z audycją Sivy Dym.

### 120 Na Godzinę w sieci

103,2 Dublin City FM – <http://dublincityfm.ie>  
 Blog – <http://www.irelandia24.com/120-na-godzine>  
 Facebook – <https://www.facebook.com/120NaGodzine>  
 Twitter – [Twitter.com/120NaGodzine](https://twitter.com/120NaGodzine)  
 Radio Bez Granic – <http://vimeo.com/25839050>  
 Vimeo – <http://vimeo.com/channel-s/120h>  
 YouTube – <http://www.youtube.com/user/iTve>

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

# Luxtorpeda w Irlandii

Zespół Luxtorpeda powstał w 2010 roku z inicjatywy Roberta Friedricha (Litzy) gitarzysty i wokalisty znanego z takich formacji jak Acid Drinkers, Turbo, Flapjack, Arka Noego, 2Tm2,3 i KNŻ.

Debiutancki album zatytułowany „Luxtorpeda” ukazał się w maju 2011 roku i jest połączeniem brzmień garażowo-punkowo-rockowych, teksty mówią o życiu każdego człowieka, o walkach, upadkach, powstaniach, ciemnościach i nadziei. Zarówno w warstwie tekstowej, jak i w muzycznej Litza i spółka są absolutnie bezkompromisowi. Zespół dał się poznać szerszej publiczności podczas Jarocin Festiwal 2011 oraz podczas 17. edycji Przystanku Woodstock 2011, a utwór „Autystyczny” wspiął się na pierwsze miejsca wielu list przebojów, między innymi radiowej Trójki, Eski Rock i Antyradia. W maju 2012 roku ukazał się drugi album Luxtorpedy zatytułowany „Robaki”, który szybko zdobył, tak samo jak pierwszy krążek, status złotej płyty. Drugi album promują teledyski do utworów „Hymn” i „Wilki dwa” – ten drugi zagościł na liście Trójki PR, sześć tygodni z rzędu zajmując pierwszą pozycję. Rok 2012 przyniósł Luxtorpedzie występy na największych festiwalach w Polsce,



u boku takich wykonawców jak Slayer, Metallica czy Machine Head. Zespół otrzymał również Złotego Bączka – nagrodę publiczności największego z festiwali – Przystanku Woodstock.

Oficjalna strona zespołu: [www.luxtorpeda.net](http://www.luxtorpeda.net).

**Gdzie: Cork, Cypres Avenue**  
**Kiedy: 27 kwietnia 2013**

## „Ona tańczy dla mnie” w Dublinie



Już 24 marca w klubie The Wright Venue w Dublinie wystąpi zespół Weekend. Będzie to jedyny w Irlandii koncert twórców przeboju „Ona tańczy dla mnie”, połączone z imprezą, którą poprowadzi DJ Max Kolancko. Weekend kojarzony jest również z takimi kompozycjami jak „Za miłość ma”, „Jesteś zajebista”, „Na fali”, „Najarańka Anka” i „Za każdą chwilę z Tobą”. Grupa powstała w 2000 roku w Sejnach. Wokalistą oraz liderem zespołu jest Radosław Liszewski. Weekend

otrzymał nagrodę za najlepszy występ na festiwalu disco polo i dance w oraz kilka innych nagród i wyróżnień. W 2013 roku na liście przebojów YouTube teledysk do piosenki „Ona tańczy dla mnie” zajął 17. miejsce.

**Gdzie: Dublin, The Wright Venue**  
**Kiedy: 24 marca 2013**

## 25 lat na scenie, 2000 imprez, 200 klubów – DJ W



Pochodzący z Bydgoszczy DJ W gra muzykę house, ale z wielką chęcią sięga także po inne gatunki. Jeden z pionierów ruchu DJ-skiego w Polsce. Pomysłodawca i promotor DJ-skiego duetu 2 Sweet Blondies, odnoszącego sukcesy na całym świecie. Grał na najlepszych festiwalach u boku najlepszych DJ-ów świata. Należy tu wymienić choćby: Sunrise Festival, Sensation White, S.O.S., Tiesto in Concert, Independent, Entrance, Euforia Festival czy O.C.E. Grał gościnnie w ponad stu miejscach na całym świecie. Styl – techno i house oraz wszelkie pochodne. Motto – „Żeby być dobrym DJ-em, trzeba być dobrym człowiekiem”.

**Gdzie: Dublin, Turks Head**  
**Kiedy: 6 kwietnia 2013**



# Dzień Świętego Patryka

17 marca jest dniem śmierci Świętego Patryka, stąd tego dnia co roku wspomina się jego życie i dokonania.

Święty Patryk nie pochodził z Irlandii, należy jednak do najwybitniejszych jej przedstawicieli; wyspa zawdzięcza mu chrześcijaństwo i nową kulturę. Urodził się około 385 roku w Bretanii lub Szkocji. Do Irlandii trafił w wieku 16 lat, prawdopodobnie wprowadzony przez piratów.

Irlandia zawdzięcza mu swój symbol: koniczynę, której Święty Patryk używał, aby odpowiadać na wątpliwość, jak możliwy jest jeden Bóg w trzech osobach. Znalezienie czterolistnej koniczyny w Dniu Świętego Patryka podwaja „szczęście”. W czasach przedchrześcijańskich koniczyna była magicznym symbolem druidów, co pomogło zasymilować chrześcijaństwo.

Najważniejszą tradycją obchodów Dnia Świętego Patryka jest noszenie ubrań w kolorze zielonym. Zieleń to narodowy kolor Irlandii, nawiązujący do krajobrazu wyspy i symbolizujący koniczynę.

Jeszcze inną tradycją związaną z tym świętem jest picie whiskey. Otóż jedna



z opowieści podaje, że Święty Patryk nastraszył szynkarę, która nie dolewała pełnej miarki trunku. Karczmarka od tego czasu solidnie napelniała szklanice. Od tej chwili 17 marca pije się szklaneczkę

whiskey zwaną „dżbanem Patryka” (An Pota Pádraic).

**Gdzie: Dublin**  
**Kiedy: 3 marca 2013**

## Mariolka prawdę Ci powie – Kabaret Paraniormalni

Jak możemy przeczytać na oficjalnej stronie kabaretu Paraniormalni, grupa powstała w 2004 roku w Jeleniej Górze „z woli niebios i determinacji Igora”. Od tego momentu Paraniormalni osiągnęli wszystko, o czym może marzyć każdy szanujący się kabaret: popularność i spore grono fanów.

Jakimi prawami rządzi się telewizja, jak jeden krótki list polecony może zmienić życie całkiem normalnej rodziny i co wspólnego z trzodą chlewną może mieć psycholog sportowy – tego wszystkiego i znacznie więcej dowiedzie się z najnowszego programu „Szybcy i śmieszni” kabaretu Paraniormalni.

**Gdzie: Limerick, Cork, Dublin**  
**Kiedy: 19-21 kwietnia 2013**



# H O R O S K O P

## marzec 2013

### Baran (21.03–20.04)



W tym miesiącu będziesz filozoficznie nastawiony do świata i jego problemów. Marzec nie sprzyja ryzykownym zamierzeniom. Będziesz często zmieniać zdanie, a nawet możesz wycofać się z różnych wcześniejszych ustaleń. Nie miej sobie tego za złe i zamiast się denerwować, uporządkuj swoje sprawy. Koniec zimy i wyczekiwanie wiosny nastroją Cię pozytywnie do poci przeciwnej. Szczęście najbardziej sprzyja Ci w sprawach, które dotyczą miłości i partnerstwa. Będziesz bardziej romantyczny i skłonny ulegać nastrojom.

### Byk (20.04–22.05)



Byki będą spędzać czas w gronie najbliższych i przyjaciół, uciekając od obowiązków i wytężonej pracy, starając się omijać miejsca, gdzie będzie się od nich czegoś wymagać. Zdecyduj się na kilkudniowy wyjazd wypoczynkowy, który w tym okresie może przynieść niesamowite wrażenia i pozwolić Ci się w pełni zrelaksować. W uczuciach byki będą teraz delikatne i wrażliwe, nastawione na sprawianie innym przyjemności.

### Bliźnięta (23.05–21.06)



Odkryją się przed Tobą dotąd niewidoczne możliwości. Z pełnym przekonaniem docenisz to, co już posiadasz. Poświęć trochę czasu na sprawy, które mogły Cię ostatnio nurtować. Kieruj się bardziej głosem intuicji, niż wskazaniem rozumu. Najważniejszym warunkiem Twojego szczęścia, według gwiazd, jest zachowanie osobistej wolności i swobody działania. Wygląda na to, że uda Ci się opanować przeciwności w pracy. Najpewniej znajdziesz w końcu metodę na kogoś, kto blokuje Twoją karierę.

### Rak (22.06–22.07)



Trygon Słońca przyniesie Ci poprawę nastroju. Popatrzyś z większym optymizmem na życie i staniesz się otwarty na ryzykowne propozycje. Coś ważnego powinno się wreszcie udać, nie oglądaj się tylko w przeszłość. Poczucie humoru, wyrozumiałość i serdeczny stosunek do wszystkich ludzi sprawią, że w tym miesiącu zyskasz nowych przyjaciół. Zapowiada się miesiąc pełen okazji do ekscytujących flirtów, a nawet nowych romansów. Mimo rozrywkowej aury pilnuj swoich interesów i nie zaniedbuj obowiązków zawodowych i naukowych.

### Lew (23.07–23.08)



Wykażesz dużo pomysłowości w przełamywaniu rutyny – nie tylko na polu osobistym, ale i w pracy. Teraz możesz pokazać, na co Cię stać. Jeżeli naprawdę chcesz coś osiągnąć, a czas temu sprzyja – nie siedź z założonymi rękami, pomóż swojemu szczęściu. Wiele związków uczuciowych będzie przechodzić poważną transformację. Samotne Lwy pochłonie poszukiwanie miłości, która ostatecznie ma szansę pojawić już w marcu.

### Panna (24.08–22.09)



Częste przebywanie poza domem powinno dobrze wpłynąć na Twoje samopoczucie. Nie masz powodów, aby narzekać w tym miesiącu na nudę i stagnację. Słońce sprzyjać będzie udanym flirtom i obiecującym romansom. Sympatyczny uśmiech zjedna Ci grono oddanych fanów. Samotne Panny nie będą tak nieśmiałe jak zwykle i chętnie nawiążą romantyczną znajomość. Nie przegap okazji i zapisz się na szkolenie lub kurs, dzięki czemu będziesz mógł wreszcie awansować czy polepszyć swoje oceny. Warto już teraz zacząć przygotowywać dobry grunt pod przyszły sukces.

### Waga (23.09–22.10)



Możesz liczyć na bystrość swojego umysłu oraz większą ilość pomysłów, niż miało to miejsce w ostatnim czasie. Sukces zapewni Ci połączenie odwagi, odpowiedzialności i wytężonej pracy, zwłaszcza jeśli zamierzasz zmienić zajęcie lub miejsce zatrudnienia. Jeśli ktoś nowy rozpali Twoją wyobraźnię, zastanów się, czy nie lepiej zostać przy starych układach, które dają Ci poczucie bezpieczeństwa. Nie pal za sobą mostów, choć pragnienie zmian może skłaniać Cię do podejmowania pochopnych decyzji.

### Skorpion (23.10–21.11)



W tym miesiącu Skorpiony zdołają duży wpływ na ludzi. Z Twoimi opiniami wszyscy będą się bardzo liczyć, nie zawieź więc pokładanego w Tobie zaufania. Zapowiada się bardzo dobry miesiąc dla wszystkich Skorpionów, które poszukują romantycznego uczucia i prawdziwej miłości. Skorpiony, które zwątpiły w swoją szczęśliwą gwiazdę, zobaczą, że i dla nich los jest przychylny. W marcu masz także większe niż zwykle szczęście w loteriach i konkursach. Nie marnuj okazji do zawarcia ciekawych znajomości i nie odmawiaj, kiedy szef zapragnie wysłać Cię na szkolenie lub w delegację.

### Strzelec (22.11–21.12)



Sprawy domu i rodziny będą dla Ciebie najważniejsze. Możesz mieć dosyć pośpiechu i cudzych spraw na głowie. Nadszedł czas, aby zatrzymać się i spokojnie przemyśleć sprawy z ostatnich miesięcy. Nie oszczędzaj na swojej wygodzie, nie poświęcaj się dla tych, którzy tego nie potrzebują. Zajmij się tym, co koniecznie trzeba zrobić i nie wtrącaj się w cudze sprawy. Możesz niepotrzebnie wyolbrzymiać niektóre ze swoich problemów. Na nowe znajomości i ryzykowne flirty możesz nie mieć tyle ochoty, co zwykle. Nieufnie podchodzić będziesz do zbyt śmiałych wielbicieli czy adoratorek.

### Koziorożec (22.12–19.01)



Odżyje w Tobie towarzyska dusza i wbrew ziemie chętnie spotykasz się z przyjaciółmi lub zdecydujesz na krótki, ale ciekawy wyjazd. W tym miesiącu szczęście bardzo Ci sprzyja. Zadbaj więc o swój promienny wygląd, nie żałuj czasu na elegancki dobór ubrań. Ktoś zauważy i doceni Twoje starania. Zadbaj wreszcie o swoją edukację, nie trać czasu na niepotrzebne sprawy. Przypomnij sobie, czego od dawna chciałeś się nauczyć, a na co nie miałeś dotychczas pieniędzy lub czasu.

### Wodnik (20.01–18.02)



Nie zamykaj się w swojej skorupce i pamiętaj o potrzebach innych ludzi. Twoja pomysłowość i determinacja bardzo się przydadzą wszystkim, którzy starają się przeforsować słuszne sprawy. W marcu nie zaniedbuj swojego życia towarzyskiego. Osiągniesz wiele, jeśli spokojnie przemyślisz każdy swój krok i nie będziesz zbyt łatwo ulegać emocjom. Zapowiada się czas romantycznych uniesień. Wodniki, które są w stałych i szczęśliwych związkach, przeżywać będą teraz prawdziwy rozkwit uczuć.

### Ryby (19.02–20.03)



W tym miesiącu będziesz bronić swoich decyzji i poglądów oraz realizować plany. Nikt nie przekona Cię do zrobienia tego, na co nie masz ochoty. To dobry czas, aby zastanowić się nad sposobami, jak zdobyć większą niezależność. Jeśli do tej pory doskwierało Ci poczucie samotności i opuszczenia, to w marcu znacznie przebiebiez w ofertach randek. Możesz liczyć na zainteresowanie kogoś, kto wykazuje ciekawy i niezwykły zawód lub pochodzi z zupełnie innego kręgu społecznego niż Ty.



NAUCZYCIELKA W PRZEDSZKOLU	KWITNIE WCZEŚNIA WIOSNA Z KUKUŁKĄ	12	JEDNO Z WARSZYW POCZUCIE GÓDNOŚCI	MOŻLIWOŚĆ POWODZENIA	DO PODWAZANIA BRZEG TKANINY	9	WIEŹCZY SKRONI ZWYCZYCY	CZEŚĆ FILMU BOMBAR-DOWANIE LOTNICE	SŁUŻY DO TAMOWANIA KRWI	WARSZAWA	AUTOR "DZIESIECIU DNI, KTO-RE WSTRZAŚNĘŁY ŚWIATEM" WCIELENIĘ BÓSTWA W HINDUIZMIE ... TURNER			
						13				ZAŁOŻYŁ SEYNNĄ GALERIĘ W LONDYNI				
BYŁO AZJATYCKIE SŁODKA POTRAWA				WIELKA FLOTA WOJENNA KLUB SPORT. W MEDIOLANIE			DZIEKAŃSKI NA STUDIACH UTWÓR MUZYCZNY		MNOSTWO PRYMITYWNY INSTRUMENT DĘTY					
						8	11	WÓDKA NIEO-CZYSZCZONA DOPEWY RODANU			5			
DRAŻEK, NA KTÓRYM WISZA SZALE WAGI			POTRZEBNY JEST NIE TYLKO W MUZYCE					OSADA KOZACKA			18	PODOBNA DO PSZCZOŁY		
20												4		
STRUNOWY INSTRUMENT MUZYCZNY	CIERPI NA SILNE NAPADY DUSZNOŚCI	SPORTOWIEC NA KORCIE	MUZA ASTRONOMII I GEOMETRII	21	OPERA VERDIEGO		16		PISARKA FRANCUSKA, PRZYJACIÓŁKA CHOPINA	DUŻY BALKON				
PRZYRODA PRACOWNIK ODLEWNI, FORMIERZ						2	U STAROZYTNICH GREKÓW: ROZKWI	ODYSEUSZ JEDNOSTKA PRACY I ENERGII			DOWÓDCA JAN CZARÓW			
											MIARA POWIERZCZNI GRUNTÓW W USA			
					DAWNA KOLONIA BRYTYJSKA W AZJI				BOCZNA W KOŚCIELE		17	DRAPIEŹNIK Z RODZINY ŁASICOWATYCH	NIEPORZĄDEK	
ZADYMIĄ STYCIE					OSTATNI POJAZD CZŁOWIEKA							SKORUPIAK DZIESIECIO-NOGI		
BIEDNI I NIEOSWIECENI LUDZIE				MUZA POEZJI MIŁOŚNEJ	NIEWOLA U TATARÓW LUB TURKÓW		SKAŁA ZALICZANA DO PIĄSKÓWCÓW	WŁADCA W DAWNEJ ROSJI	IMIĘ AKTORKI STALIŃSKIEJ POWRÓZ, SZNUR		6			
POETA ROSYJSKI, TŁUMACZ POEZJI SŁOWIAŃSKIEJ; WYRAZ MOŻNA UŁOŻYĆ Z LITER: A, E, E, I, J, S, W								WYNIK PANIKI GIEŁDOWEJ	GRANICZY M. IN. Z CHINAMI I TAJLANDIĄ			NAJLEPSZA OBRONA	SZANOWNNA NA KOPERCIE	3
PONTYFIKALNE NAKRYCIE GŁOWY PAPIEŻA							KRZEW OZDOBNY KENOZOICZNA					MIARA DLA JAJ		
TRUNEK MARYNARZY														
STRESZCZENIE, SZKIC			NIE NARAŻA SIĘ										CZARNOŚNIEŻNIK	
						19								
			CIEMIĘCZA			14		ODPROWADZA ZAPACHY Z KUCHNI					IMIĘ IVANOVIĆ, TENISISTKI SERBSKIEJ	15
PROSTA DROGA LEŚNA PO WYRABIANIU DRZEW	7		RYNEK W MIĘŚCIE STAROGRĘCKIM				KARMI MŁODE MLEKIEM				10		PRZEDSTAWICIEL SOBOKULTURY MŁODZIEŻOWEJ	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

## Uśmiechnij się :)

- ☺
- Cześć, co masz taką opuchniętą twarz?
  - A, całą noc wczoraj ze złem walczyliśmy.
  - Wygraliśmy?
  - Nie, jeszcze zostało. Łykniesz?

- ☺
- Naprzeciwno wprowadziła się niezła laska. Podszedłem do niej i zagadałem:
- Cześć, widzę, że się wprowadziłaś. Musisz wiedzieć, że w okolicy mieszka zboczeniec, który będzie Cię podglądał, kiedy będziesz się przebierać. Może również próbować dokonać gwałtu.
  - A jak on się nazywa?
  - Patryk. Miło mi.

- ☺
- Na imprezie chłopak podchodzi do siedzącej przy stole dziewczyny i pyta:
- Zatańczysz?
  - Tak, chętnie.
  - To dobrze, bo nie mam gdzie usiąść.

- ☺
- Przychodzi syn ekonomisty do domu i pyta:
- Tato, co to jest hossa i bessa?
  - Hossa, synku, to Aston Martin, szampan i piękne kobiety. Bessa to maty Fiat, mineralna i Twoja mama.

- ☺
- Czasem na drodze spotykam prawdziwych szaleńców! Pędzą na złamanie karku i wbrew rozsądkowi... Czasami nawet trudno ich wyprzedzić!

- ☺
- Mąż z żoną oglądają horror. Nagle na ekranie pojawia się przerażająca kobieca postać. Żona wystraszona wykrzyknęła:
- O matko!!!
  - A mąż na to:- Poznataś, co?

- ☺
- Robiono mi w pracy test na obecność narkotyków. Wpadł negatywnie. Mam do pogadania z moim dealerem.

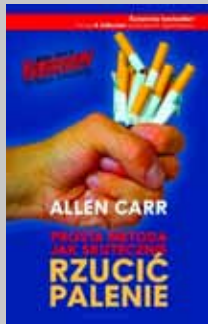
Miło do mała uczyli wiele.

# CZYTELNIA

## Prosta metoda, jak skutecznie rzucić palenie

**Autor:** Allen Carr

Prosta metoda, jak skutecznie rzucić palenie Allena Carr to książka, która skutecznie pomaga w rozstaniu się z nałogiem nikotynowym – bez bólu, żalu i poczucia straty usuwa psychiczną potrzebę palenia. Prezentuje wyjątkowo prosty sposób skończenia z nałogiem, który wymaga jedynie zastosowania się do kilku wskazówek. Osoby na całym świecie, które rzuciły palenie wyłącznie po przeczytaniu książki, deklarują, że są szczęśliwe, że wreszcie i na zawsze odzyskały wolność. W swoim poradniku Allen Carr koncentruje się na uzależnieniu mentalnym od palenia i papierosów, którego mechanizmy dokładnie poznał, będąc 33 lata nałogowym palaczem i wielokrotnie podejmując próby rzucenia palenia innymi metodami. Pomaga w ostatecznym rozstaniu się z paleniem zarówno osobom, które palą dużo, bardzo dużo i od wielu lat, tym, które wielokrotnie próbowały bezskutecznie rzucić, jak również palącym mało, towarzysko i przez krótki okres. Książka przetłumaczona na ponad 20 języków, sprzedana się w ponad 11 milionach egzemplarzy i od lat jest bestsellerem w Wielkiej Brytanii, Rosji, Niemczech, Holandii, Hiszpanii, Irlandii, Austrii i Japonii.



## Morfina

**Autor:** Szczepan Twardoch

Konstanty Willemann, warszawiak, syn niemieckiego arystokraty i spolszczonej Ślązaczki, niewiele robi sobie z patriotycznych hasel i tradycji uświęconej krwią bohaterskich żołnierzy. Jest cynikiem, tądakiem i bon-vivantem.



Niewiernym mężem i złym ojcem. Konstanty niechętnie bierze udział w kampanii wrześnieowej, a po jej klęsce, również wbrew sobie, zostaje członkiem tajnej organizacji. Nie chce być Polakiem, nie chce być Niemcem. Pragnie jedynie zdobyć kolejną buteleczkę morfiny i żyć swoim dawnym życiem bywalca i kobieciarza. Przed historią jednak uciec się nie da. Szczepan Twardoch w Morfinie osiągnął rzecz rzad-

ką w polskiej prozie – wykreował antybohatera, którego nie sposób nie lubić. Młody pisarz, tak jak najwięksi – Witkacy, Gombrowicz, Littell – potrafi ukazać słabego, rozdarte go człowieka wplątane go w wielką historię. Szalona, transowa i odważna powieść.

## Pan Pierdziotka spadł ze stołka. Powtarzanki i śpiewanki

Pan Pierdziotka spadł ze stołka to książeczka dla dzieci i dla dorosłych. Można się przy niej bawić, śmiać i wspominać. Śmiać, przytulać, wygłupiać. Można się z niej uczyć liczyć, zapamiętywać, śpiewać... Chcemy mieć radosne dzieci? Sięgnijmy po te teksty. Książeczka zawiera wylizanki niegrzeczne, takie, które dzieci uwielbiają powtarzać najbardziej. Pan Pierdziotka znosi podział na rymowanki, którymi można się bawić i na te, których nie wypada powtarzać.



## Nowe tajemnice Watykanu

**Autor:** Bernard Lecomte

Dlaczego i w jaki sposób papież stał się nieomylny? Kim była kobieta stojąca za Piusem XII? Czy Watykan pomagał po wojnie nazistowskiemu zbrodniarzom? Czy papież Jan XXIII w 1962 roku uratował świat przed nuklearną zagładą? Czy można być jednocześnie katolikiem i masonem? Co znaleziono w grobie świętego Piotra? Jak przebiegała rozmowa Gorbaczowa i Jana Pawła II w 1989 roku? Czy Jan Paweł II tuszował pedofilskie zbrodnie? Znany francuski dziennikarz Bernard Lecomte z właściwą sobie dbałością o historyczną dokładność kontynuuje temat podjęty w bestsellerowej książce Tajemnice Watykanu. W Nowych tajemnicach Watykanu czytelnik odnajdzie kolejną porcję nadzwyczajnych i zaskakujących opowieści o miejscu, które jest obiektem niekończących się fantazji.



## Trauma

**Autor:** Sophie Hannah

Amber Hewerdine wie więcej, niż chce przyznać. Cierpi na chroniczną bezsenność od czasu, kiedy w niewyjaśnionych okolicznościach zamordowano jej najlepszą przyjaciółkę. Czy w jej głębokich pokładach podświadomości kryje się klucz do tragicznych wydarzeń? Amber chwyt

się ostatniej deski ratunku i idzie na konsultację do hipnoterapeutki. Nie spodziewa się, że w stanie hipnozy usłyszy samą siebie, wypowiadającą niezrozumiałe słowa: dobrzy, źli, prawie źli. Słowa, które gdzieś widziała. Gdyby tylko mogła sobie przypomnieć, gdzie...

„Studium pamięci i długotrwałych skutków urazu psychicznego. Chłodne, wykalkulowane i dogłębnie przerażające. Trauma to kolejna powieść Sophie Hannah, którą należy pochłonąć za jednym razem, ale koniecznie w jasnym pomieszczeniu i w obecności bliskiej osoby, do której będzie można się przytulić, gdy widmo zła zacznie się w pełni ujawniać” – Observer. „W Traumie autorka przeszła samą siebie. Jej najnowszy thriller jest wielowymiarowym labiryntem, skrywającym prawdę mrozącą krew w żyłach, nawet jak na standardy Sophie Hannah” – Independent on Sunday.



## Gogol w czasach Google'a

**Autor:** Wacław Radziwinowicz

To wybór tekstów – reportaży, korespondencji, felietonów, notek – dziennikarza Gazety z lat 1998–2012. Książka Radziwinowicza jest jedynym w swoim rodzaju, unikatowym we współczesnej literaturze faktu zapisem przemian w Rosji od schyłku epoki Jelcynowskiej do chwili obecnej. Różnorodna gatunkowo, znakomita pod względem warsztatowym, świadcząca o niezwykłym zmyśle obserwacyjnym i ogromnej wiedzy autora. Opowieści zabawne czy wzruszające, jakby żywcem wyjęte z Gogola lub Czechowa, sąsiadują w niej z historiami porażającymi tragedią i okrucieństwem. Rosja w książce Radziwinowicza jest piękna i straszna, pełna sprzeczności i skrajności: to kraj ludzi szlachetnych i odważnych, ale też miejsce, w którym od czasów carskich filarami systemu są złodziejstwo i korupcja. Kraj, w którym bizantyjskie bogactwo nielicznych zderza się z nędzą milionów, kraj przeklętych poetów i złodziei w limuzynach, bojowników o prawa człowieka i morderców bez twarzy, samotnych bohaterów i brutalnych żołdatów. Od czasów klasycznych Listów z Rosji markiza Astolphe'a de Custine to jeden z najciekawszych literackich opisów tego kraju i jego mieszkańców.





## Oscary 2013

Tegoroczną, 85. Galę Oscarową mamy za sobą. Gospodarzem wręczenia nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej był twórca Family Guy – Seth MacFarlane, który zaprezentował dość kontrowersyjną piosenkę pt. „Widziałem twoje piersi”. Jak przystało na satyrka, nie obyło się również bez sprośnych żartów. MacFarlane skomentował m.in. nominację dla 9-letniej aktorki Quvenzhané Wallis: „Żeby uzmysłowić wam jaka jest młoda, powiem, że dopiero za 16 lat będzie za stara dla George’a Clooneya” – mówił.



Wśród zdobywców złotych statuetek znaleźli się m.in.

Ben Affleck, Ang Lee, Quentin Tarantino, Daniel Day-Lewis, Jennifer Lawrence, Anne Hathaway. Najlepszym filmem okrzyknięto „Operację Argo”. Najlepszą piosenką do filmu okazał się utwór „Skyfall” w wykonaniu Adele. Filmem, który zdobył największą statuetkę było „Życie Pi”.

**Najlepszy film:** „Operacja Argo” w reżyserii Bena Afflecka

**Najlepsza aktorka:** Jennifer Lawrence za rolę w filmie „Poradnik pozytywnego myślenia”

**Najlepszy aktor:** Daniel Day-Lewis za rolę Lincolna w filmie o tym samym tytule

**Najlepszy reżyser:** Ang Lee za film „Życie Pi”

**Najlepszy scenariusz:** „Django” Quentina Tarantino

**Najlepsza piosenka do filmu:** „Skyfall” w wykonaniu Adele

**Najlepszy aktor drugoplanowy:** Christoph Waltz w „Django”

**Najlepsza aktorka drugoplanowa:** Anne Hathaway za rolę w filmie „Nędznicy”

**Najlepsza muzyka:** „Życie Pi”

**Najlepsze zdjęcia:** „Życie Pi”

**Najlepszy pełnometrażowy film animowany:** „Merida Waleczna”

**Najlepszy krótkometrażowy film animowany:** „Paperman”

**Najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny:** „Inocente”, reż. Sean Fine i Andrea Nix Fine

**Najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny:** Malik Bendjelloul za film „Sugar Man”

**Najlepszy film nieanglojęzyczny:** Michael Haneke za film „Miłość”

## „Miłość”, Michael Haneke

Najnowszy film Hanekego zebrał aż pięć nominacji do Oscara, w tym dla najlepszego filmu, za najlepszą reżyserię, za najlepszą kobiecą rolę pierwszoplanową dla Emmanuelle Rivy i najlepszego scenariusz.

„Miłość” była szczególnie wyróżniona podczas tegorocznej ceremonii rozdania Cezarów. Emmanuelle Riva otrzymała Cezara dla najlepszej aktorki, Jean-Louis Trintignant dla najlepszego aktora, a Michael Haneke otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera, za najlepszy scenariusz oryginalny i za najlepszy film – razem z producentką Margaret Menegoz. Nagrodzony po raz drugi najważniejszą nagrodą festiwalu w Cannes twórca m.in. „Pianistki” i „Białej wstążki” zaprosił do współpracy przy „Miłości” Dhariusza Khondji, wybitnego operatora, autora zdjęć do filmów Davida Finchera, Romana Polańskiego, Wong Kar-waia czy Woody’ego Allena. Film Michaela Hanekego to brutalna konfrontacja z kłopotami starzenia się oraz prawdziwą, głęboką miłością i odpowiedzialnością. Głównymi bohaterami „Miłości” są Georges (Jean-Louis Trintignant) i Anne (Emmanuelle Riva), małżeństwo muzyków w podeszłym wieku. Ich córka (Isabelle Huppert) mieszka z rodziną za granicą. Ich życie zmienia się radykalnie, kiedy Anne zostaje sparaliżowana i musi poruszać się na wózku inwalidzkim. Jej mąż, Georges, nie radzi sobie z postępującą chorobą żony, samotnością i niezrozumieniem córki. Mimo, że kocha żonę, a być może właśnie dlatego, w desperacji, decyduje się na skrócenie jej cierpień.

„Życie, małżeństwo, miłość, cierpienie, śmierć – wszystko zostało obnażone, ale stwierdzając to, nie dotykamy istoty filmu. Śmiałości zamiaru, doskonałości wykonania, ofiarności gry dwojga 80-latków, Emmanuelle Rivy i Jeana-Louisa Trintignanta. Niebywała jest prostota filmu, artystyczna szczerłość reżysera, który opowiada o doświadczeniu najpowszechniejszym, choć ukrywanym nawet przed bliskimi: towarzyszenia cierpieniu kochanej osoby.” (Tadeusz Sobolewski, Gazeta Wyborcza).



20% zniżki przy zakupie powyższych książek z magazynem MIR

Pierwszy Polski Salon Prasowy w Irlandii

www.**BaDaCz**.eu

**Nowe miejsce! Nowe usługi!**

(transfery pieniężne, usługi fryzjerskie)

**Największy wybór prasy w Cork** (również prasa na zamówienie)

Najlepsze książki, promocyjne ceny.

Dla pierwszych trzech osób usługa fryzjerska GRATIS. KAŻDY paragon bierze udział w losowaniu Książek (do wylosowania aż 5 różnych tytułów) Zapraszamy serdecznie na KYLE STREET (przejście między North Main Street i Corn Market Street)



**Książki**  
**Prasa**  
**Filmy**  
**Gry**



# TWOJA FIRMA KSIĘGOWO DORADCZA

Copyright: BMA DESIGN STUDIO | www.bma.net.pl

## ROZLICZENIA P60 & P45 W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK

To bardzo proste:

- ▶ Zeskanuj swoje P60 i wyślij do Nas na adres [firma113@gmail.com](mailto:firma113@gmail.com)
- ▶ Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- ▶ Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Dlaczego warto rozliczyć się z nami?

- ▶ Działamy od ponad 5 lat na rynku
- ▶ Brak opłat wstępnych
- ▶ Brak opłat w przypadku odmowy zwrotu

4 Washington Street  
2nd Floor Office / Cork

TEL/FAX. **021 427 83 49**

E-mail: [firma113@gmail.com](mailto:firma113@gmail.com)

Unit 39 Coolmine Industrial Estate,  
Blanchardstown, Dublin 15  
Nad sklepem Mróz

TEL. **018 06 65 55**

**0833191536**





# SKLEPY

z nami najwygodniej, najtaniej

szukaj najlepszych promocji na [www.sklepwisla.com](http://www.sklepwisla.com)

znajdź nas na  
**facebook**  
[www.facebook.com/wisla](http://www.facebook.com/wisla)

promocja trwa

## 20-30 MARZEC



**€ 2.99**

Duo saszetka classic  
ze szklanką latte mokate



**€ 0.99**

Czekolady Wawel  
100g



**€ 0.98**

Ciastka jaffa cake  
Wedel 147g



**€ 0.49**

Winiary żurek z grzybami  
i żurek z wędzonką



**€ 2.29**

Ciasto drożdżowe  
Delecta



**€ 2.19**

Mieszanka Krakowska  
Wawel 280g



**€ 0.59**

Frubox żurek  
szklana butelka 0.5l



**€ 0.69**

Margaryna  
Kasia

**€ 4.99/kg**

Kielbasa biała parzona  
ekstra premium



**€ 0.54**

Chrzan Rolnik  
200g

**Życzymy Wszystkim  
Wesołych Świąt Wielkanocnych**

Ponadto w naszej ofercie: koszyczki Wielkanocne, owijki, baranki,  
blachy do wypieków, serwetki, barwniki, chrzan korzeń, świeże buraczki



# Tutaj lata nasz mistrz świata

**R**ówno dziesięć lat po tym, jak Adam Małysz nie miał sobie równych na włoskiej ziemi, do Polski złoty medal mistrzostw świata przywiózł stamtąd inny skoczek narciarski. Kamil Stoch znokautował rywali na dużej skoczni w Val di Fiemme. Dołożył do tego brązowy medal drużynowy.

Porównania z byłym mistrzem nasuwają się same, choć Stoch nie kryjąc podziwu dla starszego kolegi, absolutnie nie chce, by ich porównywano. Pobić Małysza – czterokrotnego mistrza świata, czterokrotnego medalistę olimpijskiego i czterokrotnego zdobywcę Pucharu Świata jest praktycznie niemożliwe. Równie dekadę wcześniej fetowano tam zwycięstwo Adama Małysza, który obecnie ze skokami ma tyle wspólnego, że zdarza mu się komentować je w Eurosporcie, a także być obecnym podczas tak szczęśliwych dla nas zawodów.

Małysz przed dziesięcioma laty do momentu mistrzowskiego turnieju, w całym sezonie nie wygrał nawet jednego pucharowych zawodów. W Predazzo triumfował zarówno na średniej, jak i dużej skoczni. Stochowi też był tego bliski, bo po pierwszej kolejce na mniejszej skoczni, zwanej „normalną”, był drugi. Na małym obiekcie, gdzie różnice w odległościach są minimalne, wystarczy lekko popsuć skok, by spaść o kilkanaście pozycji. I Stoch ten skok zepsuł. Zamiast medalu była tylko ósma pozycja. No i w tym roku także jeszcze nie wygrał konkursu Pucharu Świata.

W konkursie na dużej skoczni 26-letni zawodnik błędu już nie popełnił. Po pierwszej serii prowadził ze znaczną przewagą. Małysz wypowiadając się w przerwie, stwierdził, że





jest absolutnie spokojny o młodszego kolegę. Mistrz trafnie ocenił sytuację. W drugiej serii Kamil wytrzymał napięcie i jeszcze minimalnie rywalom dołożył.

A co jeszcze łączy naszych mistrzów? Choćby to, że gdy Małysz był bliski zakończenia kariery, to startując ostatni raz w Zakopanem, wygrał jeden z konkursów i przewrócił się w kolejnym. Wtedy pierwsze zwycięstwo odnotował Stoch, symbolicznie przejmując pateczkę. Na sam koniec sezonu Stoch wygrał jeszcze raz pucharowe zawody, a wtedy Małysz był trzeci. Dobrze, że wraz z odejściem Adama, ten popularny w Polsce sport dla nas się nie skończył. Co więcej, mamy w końcu silną drużynę, co zaowocowało brązowym medalem w Val di Fiemme. Aż szkoda, że nie mieliśmy takiego zaplecza, gdy jeszcze skakał Małysz i coraz bliżej czołówki znajdował się Stoch. Może wówczas doczekalibyśmy się złotego medalu.

### Będzie mistrz olimpijski?

Po pierwszej serii mistrzowskiego konkursu, kiedy Kamil Stoch przekroczył 131 metrów z notą 144,9 pkt, prowadził z przewagą ponad pięciu punktów nad Słoweńcem Peterem Prevcem i nieco większą nad Norwegiem Andersenem Jacobsenem.

„Jeśli dostanę od losu drugą szansę, postaram się nie stracić zimnej krwi i wykorzystać okazję. Nieraz podnosiłem się z takich albo i nawet gorszych opresji. W jednym konkursie była kłapa, a następny potrafiłem wygrać” – deklarował przed zawodami Stoch.

No i wytrzymał kapitalnie. Jeszcze nieznacznie tę przewagę powiększył. Do tej pory jego największym osiągnięciem było czwarte miejsce w Libercu cztery lata temu, gdzie nieoczekiwanie przeliczył będącego w słabszej dyspozycji Małysza. Mimo wpadki w drugiej serii na średnim obiekcie, wydaje się bardzo silny psychicznie. Rekordzistą pod względem zwycięstw w Pucharze Świata jest Gregor Schlierenzauer. Patrząc na dominację Austriaka w igrzyskach czy innych mistrzostwach, powinien być złotym medalistą jakieś pięć razy. Tymczasem ma na koncie tylko jedno mistrzostwo. W Val di Fiemme był ledwie drugi na średniej skoczni, a na dużej uplasował się pod koniec pierwszej dziesiątki. A biorąc pod uwagę, że Kamil jest mocny, to takie zwycięstwo może go tylko potwierdzić. Czyli za rok mamy na co liczyć podczas igrzysk w Soczi. Wciąż jedynym mistrzem igrzysk w skokach jest Wojciech For-



tuna. Małysz był trzykrotnie wicemistrzem i raz zdobył brąz.

### Jest w końcu drużyna

Prowadzący polską kadrę, trener Łukasz Kruczek potrafił przygotować nie tylko Stocha, ale też pozostałych zawodników. Medal drużynowy od jakiegoś już czasu był w zasięgu naszych skoczków, bo zdarzało się im zdobywać czwarte miejsca na mistrzowskich zawodach. Niedawno w Pucharze Świata w Zakopanem nawet prowadzili po pierwszej serii, ostatecznie kończąc na drugim miejscu, za Słoweńcami.

W Val di Fiemme zdawało się, że będzie pechowo jak zwykle, bo końcowa klasyfikacja przedstawiała się następująco: 1. Austria, 2. Norwegia, 3. Niemcy. I nasi zaledwie o 0,8 pkt za podium. Polscy skoczkowie nie mogli w to uwierzyć. I zdarzył się cud. Jeden z konkurentów, słynny Thomas Morgenstern, zgłosił uwagę, że błędnie oceniono skok Norwega Andersa Bardala z pierwszej kolejki. Opuszczono belkę, później ją podniesiono, a oceniano, jakby startował z niższego rozbiegu (nie pierwszy raz to dowód na to, że komplikując przepisy poprzez uwzględnianie siły wiatru i manipulowanie rozbiegiem, wypacza się sens i przejrzystość zawodów) i doliczono punkty należne za krótszy rozbieg. Po weryfikacji Norwegowie spadli za podium, a nasi na nie wskoczyli. Maciej Kot, Piotr Żyła, Daniel Kubacki i oczywiście Kamil Stoch odebrali brązowe medale.

### Mamy następcę Małysza

„Rakieta z Żebą” – taki napis widniał przez pewien czas na nartach naszego nowego mistrza. Przed rokiem ożenił się z Ewą Bilan. Wielu skoczkom taka zmiana nie pomagała. A on właśnie zmęśniał i zaczął skakać od tej pory

naprawdę na wysokim poziomie. Żona była przy skoczni w trakcie zawodów i jako jedna z pierwszych mu gratulowała.

Kuzyn mistrza (ciekawostka: urodzony w Japonii, matka jest Chinką z Tajwanu) Eryk Stoch gra w piłkę nożną. Pojawiał się w młodzieżowych zespołach Legii Warszawa, ale skończył już swoją przygodę z nią. Ostatnio został powołany do reprezentacji Polski U-21, ale w piłce halowej i jako zawodnik AZS UW Warszawa. W tej dyscyplinie rodzina Stochów nie nawiąże więc raczej do narciarskich sukcesów. No, ale i to wystarczy.

„Tutaj lata nasz mistrz świata” widniało na transparentach kibiców stojących przy skoczni. Przed laty dotyczyło to Małysza, który ma teraz godnego następcę.

MACIEJ WEBER

### KAMIL STOCH

Urodzony 25 maja 1987 r. w Zakopanem.

**Kluby:** LKS Żąb (1995–1999), LKS Poroniec Poronin (1999–2010), AZS Zakopane (2010–2012), WKS Zakopane (od 2012).

**Sukcesy:** mistrz świata indywidualnie i brązowy medalista drużynowo (2013), 4. miejsce (indywidualnie, 2009); 4. miejsce w Turnieju Czterech Skoczni (2013); wicemistrz świata juniorów w drużynie (2004 i 2005); pięć zwycięstw w Pucharze Świata – dwa drugie i dwa trzecie miejsca; drugi w cyklu letnich zawodów Grand Prix (2010 i 2011); 1. miejsce w letnim Pucharze Kontynentalnym (2010).

**Rekord życiowy:** 232,5 m (2013).



# Chcesz żyć bez żadnych obaw o przyszłość?

Nikt nie planuje wypadku, choroby ani śmierci  
Przychodzą nagle i bez pytania rujną życie całej Twojej rodziny.

Nikt nie planuje biedy na emeryturze,  
bo wszyscy chcemy ją godnie przeżyć.

**Każdy może zaplanować przyszłość  
bez żadnych obaw o wypadki, choroby a nawet śmierć.**

**Dziś zrób to dla siebie i swoich bliskich,  
by nie martwić się o jutro.**

tel. **0899623589**  
email: [kontakt@ubezpiecz.ie](mailto:kontakt@ubezpiecz.ie)



[www.ubezpiecz.ie](http://www.ubezpiecz.ie)

wejdź na naszą stronę i sprawdź wysokość składki miesięcznej



# majka jezowska

A ja wolę moją mamę...



## Sponsorzy:



darecky  
COURTIERS



## Patronat medialny:

GAZETA.ie

Gazeta GŁOS

120 na godzinę

Kalendarz Polski

IRLANDIA!

mir

FORUM

KIERUNEK

IRLANDIA 4



POLSKA SPOŁECZNA  
SZKOŁA W CARLOW



# 13.04.2013

Start: | 7:00, Bishop Foley School,  
Station Road, Carlow  
\*45min z Dublinia (N7 - M7 - M9)

## BILETY 10e/os.:

Bilety dostępne w internecie na [www.Bilety.Gazeta.ie](http://www.Bilety.Gazeta.ie),

Polska Społeczna Szkoła w Carlow (Katarzyna Gurzawska), Sklepy "Aga" (Carlow, Newbridge, Athy, Gorey, Tullamore, Tullow), "Kujawiak" Kilkenny, Boshka Blanchardstown, Polska Księgarnia (58 Parnell Street), Nasz Głos (The Distillers Building, Smithfield).

**Organizator:** Polska Społeczna Szkoła w Carlow & [GramyDlaDzieci.com](http://GramyDlaDzieci.com)



# Kancelaria Prawnicza Finbarr A. Murphy & Company Solicitors 8 Washington Street, Cork



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

**Kontakt w języku polskim:**

083 145 4321, [fmurphy@famurphyco.ie](mailto:fmurphy@famurphyco.ie)

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



## Paul W Tracey Solicitors

## KANCELARIA PRAWNA



### WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych

### WYKROCZENIA DROGOWE

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda

**SZANSA NA WYGRANIE VOUCHERA  
O WARTOŚCI €200!**

Wyślij SMS o treści:

**LAW MIR KONKURS** oraz **IMIĘ I NAZWISKO**

na numer **50400**

Sms jest darmowy. Konkurs jest przeznaczony dla osób powyżej 18-tu lat.

Regulamin konkursu dostępny na [www.wypadekirlandia.pl](http://www.wypadekirlandia.pl).

Informacja tel 085 150 2626

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 10.04.2013

**Proszę dzwonić do Agnieszki Siwiera 085 150 26 26**

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.  
T: +353 1 649 9900 W: [www.prawne.ie](http://www.prawne.ie) E: [paulwtraceys@gmail.com](mailto:paulwtraceys@gmail.com)



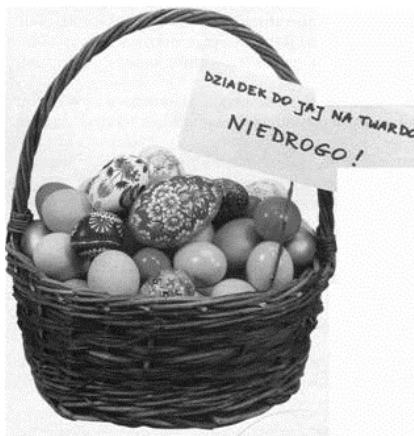


# List z wielkanocnego targu

**W**śród rojnego i, co zazwyczaj w parze idzie, gwarne go tłumu, który wezbrana rzeką płynął przez rozkrzyczany, rozgadany i rozgęgany targ wielkanocny, płynęliśmy i my z przyjacielem.

Między szwadronami baranków cukrowych, eskadrami podskubanego drobiu, kopami jaj kurzych, bukietami pstrokatego sztucznego kwiecia, między zielenią bukszpanu i chrzaniu sękatą prężnością - płynęliśmy zanurzeni po szyję w lud warszawski, spragniony jadła, napoju i wiosny ...

Aż zatrzymaliśmy się opodal pewnego staruszka. Siedział wśród kramów i stoisk targowych na składanym krzeselczku, mając u stóp swoich półmisek z bajecznie kolorowymi jajami. W jajach tkwiła na patyczku kartka z napisem: "Dziadek do jaj na twardo. Niedrogo!". - Dlaczego do jaj? - zapytał staruszka. - A do czego? - odpowiedział mi pytaniem na pytanie. - Do czego może być dziadek na Wielkanoc? Chyba nie do orzechów? - To prawda - zgodziłem się. - Poproszę o jedną sztukę. - Dziadki do jaj nie są na sztuki, tylko na osoby. Ja na przykład jestem taki dziadek do jaj na twardo. Ale ja jestem droższy, bo z wyższym wykształceniem.



A jeżeli pan sobie nie życzy, to kolega jest tańszy. Tyle, że chwilowo poszedł za potrzebą, więc trzeba poczekać. - Przeproszę - powiedziałem. - To nieporozumienie. Miałem na myśli przyrząd, a nie całego pracownika do tupania jaj na twardo. - Przyrząd? - zdziwił się staruszek. - A któż to widział, żeby jaja tupać przyrządem? - Właśnie, nie widziałem. I dlatego chciałbym nabyć. Z pustej ciekawości. - Dziadek do jaj na twardo też ich nie tupie. To jego tupia ... reumatyzmy ... Cha! Cha! Cha!

Staruszek był dowcipny, pogodny i, co tu dużo mówić, uroczy! Obcowanie z nim

stawalo się dla nas z każdą chwilą coraz większą radością. - No więc skoro jak sam pan mówi, nie jest pan dziadkiem do tupania - żartobliwie indagował przyjaciel - to do czego? - Do jaj na twardo w całości, proszę pana. Sadza się mnie przy stole wielkanocnym obok półmiska z bajecznie kolorowymi jajkami, takiego jak ten, i sam pan widzi, jaki to daje piękny efekt świąteczny!

Staruszek miał półmisek na wysokość piersi i rzeczywiście prześlicznie się skomponował swoim czarnym surdudem, różową, czerstwą cerą i srebrnym zarostem - z bajecznie kolorową zawartością półmiska! Promieniował przy tym takim ciepłem wewnętrznym, taką życzliwością i wiosenną iście pogodą, że zapragnąłem gorąco mieć go przy stole świątecznym, opodal tradycyjnych pisanek.

- A jeszcze do tego - dorzucił dziadek, kiedy wplatałem mu a conto - za nieduże stosunkowo pieniądze będzie pan miał kogoś z wyższym wykształceniem, kto będzie szczerze pana lubił odpłatnie przez całe święta. Po chwili wrócił z potrzeby kolega wynajętego przeze mnie staruszka, ten, co był tańszy, ze średnim wykształceniem. Jakaż była nasza radość, kiedy poznaliśmy w nim dawno nie widzianego dziadka Paździerzaka! Wynajęliśmy sobie obu (mój przyjaciel - dziadka Paździerzaka), nie licząc się z kosztami. Ostatecznie raz się żyje. I to - nie tak długo.

JEREMI PRZYBORA (ZE ZBIORU "DZIECKO SZCZĘŚCIA")

ZNALEZIONE W SIECI

## Wesołych Świąt Wielkanocnych

życzą właściciele oraz pracownicy sklepów Pewex

**Jaja Mamy Gratis**  
od 25 do 31 marca

ZA ZAKUPY POWYŻEJ €30

**€3,90**  
było €5,50

**SZUBRYT - 1KG**  
**KIELBASA ŻURKOWA**

**€6,99**  
było €8,99

**SZUBRYT - 1KG**  
**WĘDZONKA TRADYCYJNA**

**€1,79**  
było €1,99

**OLEJ KWIAKOWSKI**

**€0,55**  
było €0,85

**KLIMEK - 280G**  
**CHRZAN TARTY**

**€2,09**  
było €2,79

**WINARY - 700G**  
**MAJONEZ**

**€3,50**  
było €4,50

**PIĄTKA - 1KG**  
**TWARÓG SERNIKOWY**



## Dzwoń do Polski

Lycamobile  
życzy Radosnych Świąt Wielkanocnych

**1** c/min  
stacjonarne

**11** c/min  
komórkowe

**Nieograniczone**

bezpłatne rozmowy i  
SMS-y w Lycamobile  
Irlandia

**Stawki krajowe**

Telefony stacjonarne	Telefony komórkowe	SMS
3 C/min	19 C/min	9 C/min

**DATA BUNDLE**

**1GB Internet**  
Tylko za € 9,99

Aby kupić pakiet wpisz: \*139\*91000#

**Nieograniczone  
bezpłatne rozmowy**  
w sieci Lycamobile z Irlandii do Polski

Więcej informacji na stronie: [www.lycamobile.ie](http://www.lycamobile.ie) lub pod numerem: **01 437 2322** or **322** z Lycamobile

Nasze produkty kupisz w:

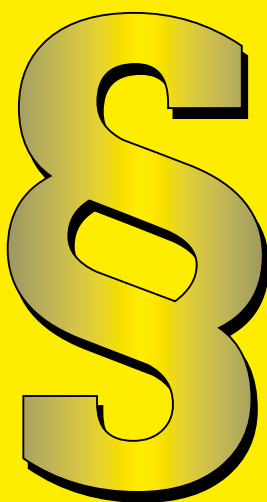


Top-up and enjoy the unlimited free calls & text to any Lycamobile Ireland numbers, free calls & text are valid for 30days from the top-up. The promotion is valid until 31/03/2013. Enjoy unlimited calls from Lycamobile Ireland to Lycamobile Poland, unlimited offer is subject to a fair usage of 3000 minutes per month per customer. Usage in excess of your allowance will be charged at standard rates. Free call offer is valid from 01/03/2013 to 31/03/2013. 10min to call over 30 international destinations. The new promotional rates are valid from 01/03/2012 until 31/03/2013. The new rates will only apply to Landlines unless otherwise stated above. The new rates are not applicable for Special number or premium number calls. The Lycamobile Data plan 4.99 costs €4.99 and gives 500MB of Mobile Internet data it is valid for 7 days from the day that it is activated. The Lycamobile Data plan 9.99 costs €9.99 and gives 1GB of Mobile Internet data, it is valid for 30 days from the day that it is activated. You may only have one type of value pack active during the appropriate subscription period. Once the value pack been activated a one-off payment is taken from the customers top-up credit balance. This Promotion is valid from 01/03/2013 to 31/03/2013.



## Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności

**www.prawnik.ie**



**01 49 100 10**

**085 PRAWNIK**

**085 7729645**

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,  
Katarzyna Mastyło, Rafał Springer, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**  
Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6  
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.  
Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty